

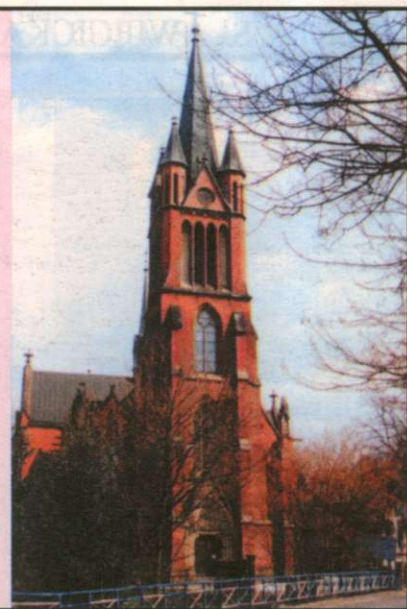
Gazeta SŁAWIĘCICKA

Pismo Przyjaciół Sławięcic

Nr 47

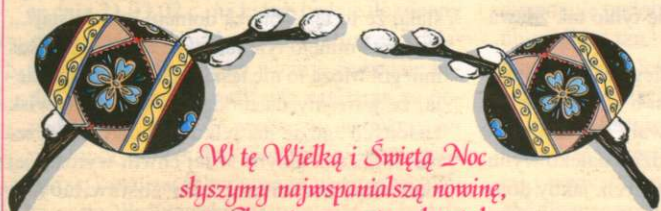
Wielkanoc 2002

cena 2,00 zł



*"Uświęcająca siła tej nocy oddala zbrodnie, z przewin obmywa,
przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym.
O, zaiste błogosławiona noc, w której łączy się niebo z ziemią,
sprawy Boskie ze sprawami ludzkimi".*

(fragment Orędzia Wielkanocnego - Exsultet)



*W tę Wielką i Świętą Noc
słyszemy najwspanialszą nowinę,
że Chrystus zmartwychwstał
i utorował nam drogę do życia wiecznego.*

*Wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom i Współpracownikom
- zdrowych, radosnych i błogosławionych Świąt Wielkiej Nocy
życzy Redakcja "Gazety Sławięcickiej"*

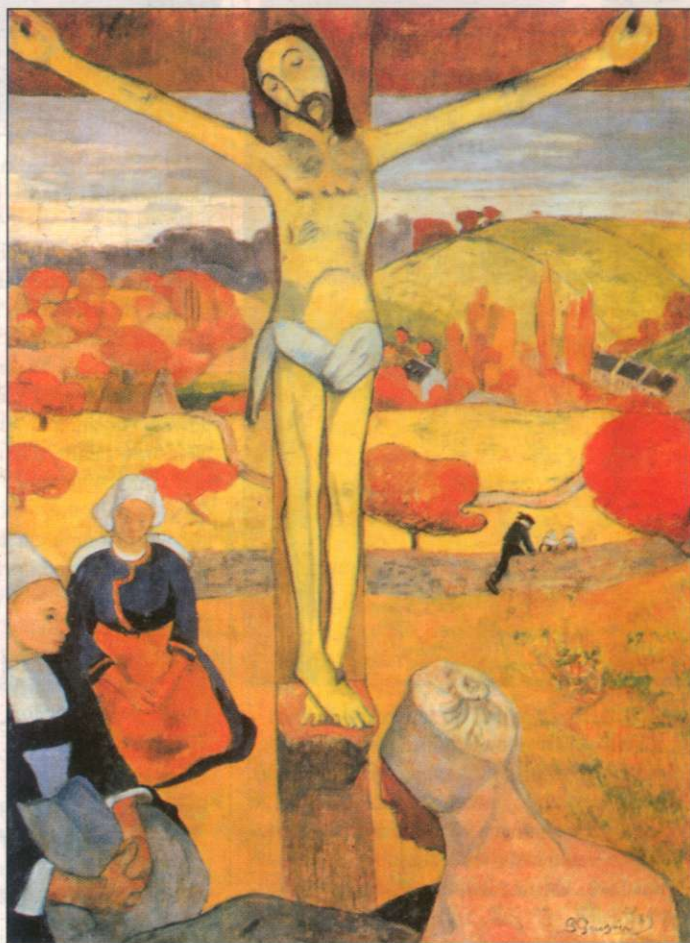
Powstało Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic

Z całą pewnością można powiedzieć, że wydarzyło się coś nadzwyczajnego. Po kilku latach rozmów i przygotowań kilkadziesiąt osób, mieszkańców Sławięcic postanowiło zorganizować się w Stowarzyszenie.

Zebranie Założycielskie odbyło się dnia 28 lutego 2002 roku w sali restauracji Państwa Huebner przy ul. Sławięcickiej. Przybyło na nie prawie 40 osób, optymistycznie nastawionych do bezinteresownego działania na rzecz Naszej Małej Ojczyzny - Sławięcic. Uchwalono Statut Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic, w którym członkowie założyciele piszą między innymi, że: Stowarzyszenie jest zawiązane dla kontynuowania dobrych tradycji związanych z bezinteresownym działaniem na rzecz Społeczności Sławięcic w dziedzinie kultury, oświaty, poprawy warunków życia, wychowania młodzieży, sportu i rekreacji szeroko rozumianych kontaktów międzyludzkich. Stowarzyszenie w swoich działaniach kieruje się wskazaniem Społecznej Nauki Kościoła Katolickiego.

Dyskutując o celach powstania Towarzystwa założyciele napisali w Statucie, że należą do nich między innymi:

dokończenie na str. 5



„Żółty Chrystus” Paul Gauguin 1889 rok.

Die Sozial Kulturelle Gesellschaft der Deutschen
im Oppelner Schlesien wünscht allen Einwohnern
und Lesern der "Gazeta Sławięcicka"

Frohe Ostern

Der Vorstand - Ortsgruppe Sławięcice

Towarzystwo Społeczno Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
życzy wszystkim mieszkańcom Sławięcic
i czytelnikom "Gazety Sławięcickiej"

Wesołych Świąt Wielkanocnych

Zarząd Koła Sławięcice

Wieści z przedszkola



Dzień Babci w Przedszkolu

Ostatni raz mieliśmy okazję gościć za pośrednictwem gazety w państwa domach w grudniu 2001 r. Od tego czasu minęło parę miesięcy, w ciągu których dużo się działo w naszym przedszkolu.

Po szaleństwach andrzejkowych wróżb przyszło niecierpliwe oczekiwanie na Święta Bożego Narodzenia.

Dzieci skracali czas oczekiwania wykonywaniem choinkowych ozdób, witraży, organizowaniem świątecznego kiermaszu.

Na Wigilijne spotkanie zaproszono mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Sławiećicach.

Goście przygotowali jasełka. Na uwagę zasługiwały bardzo ciekawe stroje oraz doskonale przygotowane role. Przedszkolaki z zapartym tchem śledziły wędrówkę świętej rodziny, wizytę Trzech Króli i aniołów z przepięknymi skrzydłami.

Wielkie wrażenie wywarł na małych widzach diabeł ze świecącymi rogami i śmierć z drewnianą kosą. Śpiewano wspólnie kolędy - a pięknie przygrywał na akordeonie pan Jochem.

Przedstawienie zostało nagrodzone wielkimi brawami. Mali gospodarze obdarowali gości własnoręcznie wykonanymi świątecznymi upominkami, a panie zaprosiły na słodki poczęstunek. W okresie karnawału odbył się bal przebierańców, na który przybyła Pani Zima z dwiema śnieżynkami, a muzykę przygotował i podawał Marek Cholewa. Kolejną imprezą była uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka, na którą przybyło wielu miłych gości, a czas wypełniły występy dzieci oraz rozmowy przy słodkim poczęstunku.

W naszym przedszkolu dzieci poznają historię oraz teraźniejszość swojej dzielnicy.

W ramach cyklu zajęć "z czego jesteśmy dumni" spotkały się z panią Haliną Fogel, która w bardzo interesujący sposób opowiedziała o początkach istnienia Sławiećic. Historia przeplatała się z legendą i była jak baśń, w której pojawiał się król, książę, hrabina oraz rycerze.

Dzieci dowiedziały się gdzie jest Mała Wieś, Górka, Osiedle oraz Piaski.

Miały okazję obejrzeć stare fotografie Sławiećic oraz zdobyć informacje o życiu chłopów w tamtych czasach. Było to pierwsze spotkanie z tego cyklu, wkrótce planujemy następne.

Jeśli ktoś z czytelników zna ciekawe historie i legendy o naszej dzielnicy lub posiada stare fotografie, prosimy o kontakt z naszym przedszkolem, gdyż zależy nam bardzo na tym, aby dzieci były dumne z faktu, że mieszkają w Sławiećicach i dbały o to, co jeszcze pozostało z dawnej świetności naszej dzielnicy. Pragnę również poinformować, że w maju podczas festynu wiosennego odbędzie się turniej rodzinny z wiedzy o Sławiećicach, do udziału w którym zapraszamy wszystkich mieszkańców.

Agata Gabrysz

PS.

Powiększa się grono naszych przyjaciół, którym pragnę gorąco podziękować za pomoc i pracę na rzecz przedszkola.

Dziękuję w imieniu swoim, całego personelu oraz dzieci Małgorzacie Szynzielorz, Markowi Cholewie, Halinie Fogel, Reinholdowi Bodynkowi, Henrykowi Lukoskowi, Tomaszowi Kiela, uczennicom Kindze Parusel, Alicji Tomaszewskiej oraz Marii Towara.

"Ośmiu Wspaniałych"

"Ośmiu Wspaniałych" to Samorządowy Konkurs Nastolatków organizowany corocznie przez Fundację "Świat na Tak". Celem konkursu jest popularyzowanie wśród młodzieży tych postaw i działań, które upowszechniają dobro.

W bieżącym roku szkolnym również uczniowie Zespołu Szkół Chemicznych w Kędzierzynie - Koźlu zostali uczestnikami tego konkursu. Wśród zgłoszonych przez szkołę kandydatów znalazły się uczennice klasy IV technikum analityk: Sylwia Dorociak, Kinga Korbella, Zofia Kudła, Agnieszka Syrek, Anna Świerk, Magdalena Tyrata i Żaklina Wiślak.

Uczennice od dwóch lat współpracują z mieszkańcami oraz wychowawcami Domu Pomocy Społecznej w Sławiećicach, pełniąc funkcję wolontariuszek. Mieszkańcami tej placówki są ludzie upośledzeni umysłowo, dla których kontakt z innymi ludźmi nie będący ich współmieszkańcami jest dowodem ich akceptacji społecznej oraz przynależności do otaczającego świata.

W trakcie całej swojej działalności zachęcają swoich rówieśników do podejmowania trudu niesienia pomocy innym oraz znajdowania w tej działalności wiele radości, satysfakcji oraz nowych sił do dalszej pracy.

Są inicjatorkami wielu akcji charytatywnych organizowanych pod patronatem PCK oraz Klubu Honorowych Dawców Krwi, mających na celu pomoc najsłabszym.

Mają otwarte serce nie tylko na potrzeby ludzi, ale również zwierząt, pomagając gromadzić fundusze na potrzeby schroniska dla zwierząt.

Ich postawa zasługuje na szczególne wyróżnienie. Są zawsze otwarte na innych. Potrafią pomimo wielu zajęć w szkole poświęcić swój czas ludziom potrzebującym pomocy. Swoją postawą aktywizują rówieśników do pozytywnych działań. Ich wysoka kultura osobista oraz zaangażowanie w wykonywaną pracę jest motorem dla koleżanek i kolegów, którzy jeszcze nie dostrzegli wokół siebie drugiego człowieka.

Anna Ledwig

Laurka

*Pani Teresa Depta
i Pan Józef Stoczek*

obchodzą 94-te urodziny.

*Z tej okazji przesyłamy życzenia
wszelkiej pomyślności i zdrowia*

Redakcja



Życzenia

Paniom:

*Amalii Gnielka
i Otylii Kubickiej*

z okazji 85-tych urodzin

wiązankę najserdeczniejszych życzeń

śle Redakcja



Szkoty średnie Sławiećickie negocjacje o Unii!

15.02.2002 r. w Zespole Szkół Chemicznych w Sławiećicach odbyły się symulacje negocjacji o członkostwo Polski w Unii Europejskiej w ramach konkursu "Zostań negocjantem!". Był to etap szkolny ogólnopolskiego konkursu, który odbywa się pod honorowym patronatem Głównego Negocjatora RP i Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

Negocjowano wysokość wpłat Polski do budżetu ogólnego UE z 29 obszarów - Finanse i budżet. Unię Europejską reprezentowali uczniowie klasy IV finA w składzie: **Tomasz Klimek**, **Ewa Mazurkiewicz**, **Agnieszka Urbaś**, a Polskę uczniowie klasy III finA: **Katarzyna Kozłowska**, **Izabela Szymańska** i **Elżbieta Kijko**. Opiekunami zespołów są **Ewa Kalus** i **Rita Majnusz**.

Po burzliwej dyskusji strony spotkania uzgodniły co następuje:

Strona unijna zgodziła się na wprowadzenie mechanizmu korygującego, który będzie dotyczył wysokości składki wpłaconej przez Polskę do budżetu UE w pierwszych latach człon-



Na zdjęciu negocjatorzy strony unijnej od lewej: Ewa Mazurkiewicz, Tomasz Klimek, Agnieszka Urbaś. Polskę reprezentują od lewej: Izabela Szymańska, Katarzyna Kozłowska i Elżbieta Kijko

kostwa. W roku 2004 będzie zwolniona z 70% wpłaty, w kolejnych latach 35% i 10%. W roku 2007 Polska będzie wpłacała pełną składkę.

Symulacje były dużym wydarzeniem w naszej szkole. SKE "EUROP" prowadził wykłady nt. "Rozwój UE", "Młodzież w UE", "Jak prowadzone są negocjacje z UE" dla młodszych klas. Zaproszono wielu gości z powiatu, osiedla i innych

szkół (obecny był m.in. wicestarosta **Andrzej Krebs** i **Josef Galla** radny miasta). Imprezę uświetnił występ chóru i zespołu szkolnego kierowanych przez panią **Jolanę Hyle**. Po konkursie goście zostali zaproszeni na poczęstunek (kawę, herbatę i pyszne ciasto). Z pochlebnych wpisów do kroniki można uznać imprezę za udaną.

Zofia Kot

W yłoniona z eliminacji szkolnych grupa trzech dziewcząt wzięła udział w konkursie Euroquiz w Opolu, gdzie zajęły II miejsce. To pozwoliło nam wziąć udział 1/16 finału, który odbył się już w Warszawie w Studio telewizyjnym na Woronicza.

Nasza drużyna w składzie **Maria Absalon**, **Ewelina Willim**, **Dominka Synowiec** (są to uczennice klasy III Gimnazjum) wraz z grupą kibiców wyjechała do W-wy 9.03.02 r. pod opieką **Ewy Kalus**, **Zofii Kot**, **Beaty Kaizik**, **Edyty Lukosek** oraz **Felicji Kurzaj**.

W studio na Woronicza spotkaliśmy się z drużyną z Bierunia, która reprezentowała woj. śląskie. Graliśmy sportowo z wielkim zaangażowaniem i pokonaliśmy naszych przeciwników.

Okazaliśmy się lepsi, jeśli chodzi o wiadomości dotyczące Unii Europejskiej.

Emisja nagrania naszych zmagani zostanie zaprezentowana w pr. I TVP 26 kwietnia o godz. 14.25.

Oto garść wrażeń uczestników:

• Miałem przyjemność odwiedzić miejsce z reguły niedostępne dla uczestników nagrań - studio reżyserskie. Reżyser zapoznał mnie z profesjonalnymi urządzeniami telewizyjnymi i przedstawił ekipę realizującą program. Studio wywarło na mnie duże wrażenie. Wokół było mnóstwo monitorów, a realizacja dźwięku, obrazu i efektów telewizyjnych od-

BYLIŚMY W TELEWIZJI W WARSZAWIE



Zwycięska reprezentacja Sławieć w warszawskim studio TVP.

bywała się w osobnych pomieszczeniach - relacjonował **Łukasz Chojnowski**.

• Wyjazd do Warszawy był naprawdę wspaniały. Najbardziej podobało mi się nagranie programu Euroquiz, w którym zwyciężyliśmy. Wyobraźcie sobie jacy byliśmy szczęśliwi. Nie przypuszczałem, że gmachy TVP są takie ogromne. Po programie pojechaliśmy zwiedzić miasto. Ogólnie było wspaniale. Była świetna atmosfera, wszyscy bardzo się cieszyli, ale najbardziej pani **Kalus**, bo popłakała się ze szczęścia. Za miesiąc znowu wyjazd do stolicy, bowiem dostaliśmy się do ćwierćfinałów. Nie umiem się doczekać - relacjonował **Franciszek Krzysztof**.

• Wycieczka do Warszawy była po prostu wspaniała, zwłaszcza że nigdy nie byłam w naszej stolicy. Choć budynek telewizji okazał się

trochę mniejszy od naszych oczekiwań, w środku gmachu było wiele korytarzy i schodów. Studio, w którym nagrywany był program Euroquiz, okazało się mniejsze od tego oglądanego w telewizji. Reżyser tego programu był bardzo miły i miał duże poczucie humoru. Prowadził ten program pan **Maciej Dowbor**. Był równie miły jak i reżyser. Często zapomniał swoją kwestię jednak to było bardzo zabawne. W wielkim napięciu czekaliśmy na wyniki. Gdy okazało się, że nasza drużyna wygrała, nie kryliśmy zadowolenia. Po programie wszyscy gratulowali zwycięzcom jak i przegranym. Pan Dowbor miał dużo wielbicieli, czekających na jego autograf. Gdy program się skończył zrobiliśmy parę zdjęć i udaliśmy się do autobusu. W autobusie zaśpiewaliśmy sto lat i obdarzyliśmy zwycięzców brawami. Podczas powrotu była miła atmosfera. Wróciliśmy dopiero po północy, ale było warto. Była to najwspanialsza przyгода w moim życiu - relacjonowała **Ola Grabarek**.

Za miesiąc od tego nagrania nasza zwycięska ekipa spotka się z kolejnymi przeciwnikami, więc wszyscy w szkole tak dyrekcja, jak i grono nauczycielskie i uczniowie życzą, abyśmy dalej z takim sukcesem walczyli i przynieśli chlubę sobie, szkole, rodzicom, a także naszemu osiedlu.

Zofia Kot

TELEWIZJA U NAS, MY W TELEWIZJI

6.03.2002 gościła w naszym sławieckim Technikum ekipa Telewizji Polskiej, która realizowała nagranie w ramach cyklu programów ekologicznych. Nagranie to ukaże się w TV w programie lokalnym. Technikum w Sławieckach może pochwalić się sukcesem - w ubiegłym roku program ekologiczny "Ekologia zaczyna się w Twoim domu", opracowany i realizowany przez klasę III Technikum Ochrony Środowiska, okazał się najciekawszy w całym województwie w kategorii szkół średnich. Nad realizacją programu czuwały nauczycielki: **Edyta Lukosek** i **Krystyna Glinka - Lewandowska**. Również w tym roku, tym razem nasi gimnazjaliści odnieśli sukces. Jako jedyne z dziesięciu gimnazjów Opolszczyzny, a jedyne z powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego będzie brało udział w programie ekologicznym "Czysta Odra - szkolny monitoring środowiska".

Szkola wczoraj i dziś

ZSCh powstał w roku 1946. Od tego czasu mury szkoły opuściło 9371 absolwentów, którzy obecnie pracują na wysokich stanowiskach w różnych działach gospodarki, na uczelniach, mają duże osiągnięcia w polityce i kulturze.

ZSCh jest jedyną tego typu szkołą w Kędzierzynie-Koźlu, która posiada doskonale wyposażone laboratorium chemiczne, w którym uczniowie mogą przeprowadzać szereg doświadczeń.

W związku z reformą w szkolnictwie nasza szkoła w roku szkolnym 2002/2003 otrzyma nazwę Zespół Szkół nr 3. Kształcić będzie uczniów w następujących typach szkół:

- Liceum Ogólnokształcące,
- Technikum Ekonomiczne,
Kierunek finanse i rachunkowość,
- Liceum Profilowane
Profil ekonomiczno - administracyjny,
Profil chemiczne badanie środowiska,
Profil kształtowanie środowiska

Z bliższymi informacjami o każdym kierunku zapoznać się można bezpośrednio w naszej szkole odwiedzając ją, bądź korzystając z:

Tel. 0-prefix-77-4834993

Fax: 0-prefix-77-4834993

lub odwiedzając naszą stronę www.wodip.opole.pl/opolszczyna/gminy/kedzierzyn_kozle/zschkkoze

Mysli nie podpisane

Życie...

Życie jest szansą, schwyc ją.
Życie jest pięknem, podziwaj je.
Życie jest radością, próbuj ją.
Życie jest snem, uczyni je prawdą.
Życie jest wyzwaniem, zmierz się z nim.
Życie jest obowiązkiem, wypełnij go.
Życie jest grą, zagraj w nią.
Życie jest cenne, docenij je.

(otrzymane pocztą elektroniczną)

Życie jest bogactwem, strzeż go.
Życie jest miłością, ciesz się nią.
Życie jest tajemnicą, odkryj ją.
Życie jest obietnicą, spełnij ją.
Życie jest smutkiem, pokonaj go.
Życie jest hymnem, wyśpiewaj go.
Życie jest walką, podejmij ją.
Życie jest tragedią, pojmij ją.
Życie jest przygodą, rzuć się w nią.
Życie jest szczęściem, zasluz na nie.
Życie jest życiem, obroń je.

Podziękowanie

Księdzu Proboszczowi oraz doktor Annie Białek za duchowe wsparcie w ciężkich chwilach, delegacjom zakładów Elektrowni, wszystkim przyjaciołom, sąsiadom i znajomym za modlitwę i udział w ceremonii pogrzebowej.



Sp. Horsta Szipa

podziękowania składa żona i dzieci z rodzinami

ABSOLWENCI ZESPOŁU SZKÓŁ CHEMICZNYCH MÓWIĄ O SWOJEJ SZKOLE

Naukę w Technikum Chemicznym w Sławieckach kontynuowałem w latach 1972 - 1977. Często wracam myślą do tamtych lat i wiąże się z tym miłe wspomnienia. Profesjonalne podejście nauczycieli do przekazywanej wiedzy dało mi solidną podstawę do dalszej edukacji.

Z wielkim sentymentem wspominam zajęcia w laboratorium i wspaniałą atmosferę w czasie zajęć. W swojej pracy zawodowej często korzystam z doświadczeń wyniesionych ze szkoły średniej.



dr Wilhelm Tic
pracownik naukowy
ICSO Blachownia
w Kędzierzynie-Koźlu.



Mariola Kujarska
Dyrektor Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Rybniku.

Po balu maturalnym jeden z moich ulubionych nauczycieli napisał w moim pamiętniku - "Chwilo trwaj - Chwilo jesteś piękna"

Często wracam pamięcią do tej właśnie chwili i gdybym miała możliwość przenieść się w owe czasy, zrobiłabym to bez wahania. Cały, pięcioletni okres nauki wspominam jako wspaniałą chwilę, gdzie pomimo wielu zajęć i ogromu pracy towarzyszyli mi wspaniali nauczyciele, którzy nie tylko egzekwowali wiedzę, ale dawali poczucie bezpieczeństwa i byli moimi przewodnikami życiowymi. To im w dużej mierze zawdzięczam to, kim dzisiaj jestem.

A jest dobrze!

Nazywam się Dorota Franeczka z domu Landwójtowicz. Jestem absolwentką Technikum Chemicznego w Sławieckach. Do szkoły chodziłam w latach 1978-83 do klasy o specjalności analiza chemiczna. Naukę w tej szkole rozpoczęłam ze względu na swoje zainteresowania. Dziś wybór swój uważam za słuszny. Właśnie w tej szkole dzięki interesującym zajęciom zdobywałam wiadomości z różnych dziedzin chemii. Dużo wiedzy wyniosłam z zajęć laboratoryjnych, które odbywały się w bardzo dobrze wyposażonym szkolnym laboratorium. Jednym słowem zdobyłam w tej szkole solidne podstawy wiedzy, które pozwoliły na kontynuowanie nauki. Wybrałam studia chemiczne. Obecnie pracuję w Biologiczno-Chemicznej Oczyszczalni Ścieków "Akwa" w Nysie jako główny technolog. W codziennej pracy, w kontaktach z młodzieżą przyjeżdżającą z "mojej" szkoły zwracam uwagę na czystość, zawsze wspominam miłe lata spędzone w Sławieckach. Chętnie wspominam nauczycieli, z którymi miałam zajęcia, bo dzięki nim chemia jest nadal dla mnie wszystkim.



Dorota Franeczka - Główny Technolog
Biologiczno-Chemiczna
Oczyszczalni Ścieków "Akwa" w Nysie.

Sławięcice - moja Mała Ojczyzna

6 marca odbyła się w naszej szkole, piąta już z kolei, uroczystość podsumowania pracy szkoły za pierwszy semestr bieżącego roku szkolnego. Tematem wiodącym tegorocznej imprezy było hasło "Sławięcice - moja Mała Ojczyzna". Jego realizacja wynika z zadań, a także z faktu, że droga do zjednoczonej Europy wiedzie właśnie przez "małe ojczyzny". Dążąc do niej nie możemy zatracić własnego dziedzictwa kulturowego. Ten fakt zainspirował nas do podjęcia trudu realizacji powyższej tematyki. W zespołach przedmiotowych, które działają w naszej szkole, opracowaliśmy szczegóły i od pierwszych dni września rozpoczęła się intensywna praca nad wcieleniem w życie naszych pomysłów. Co zrobiliśmy? Zapoznaliśmy uczniów i rodziców z projektem, ponieważ wiedzieliśmy, że tylko przy zaangażowaniu uczniów i ich rodziców będzie możliwe doprowadzenie dzieła do finału. Zorganizowaliśmy plener malarski, w trakcie którego uczniowie uwieczniali obecną rzeczywistość Sławięc, jego zabytki i ciekawe miejsca. Pod kierunkiem wychowawców i przy pomocy rodziców uczniowie wykonali plakaty poświęcone patronom ulic sławięcickich oraz albumy zatytułowane "Sławięcice wczoraj i dziś". Prace wykonywali uczniowie klas młodszych jak i klas starszych.

Członkowie koła ekologicznego, pod kierunkiem opiekunki, pani **M. Witczak**, zajęli się dokumentowaniem pomników przyrody. Uczniowie odbyli także wycieczki po Sławięcicach zwracając uwagę na pozostałości dawnej świetności naszego osiedla. Odbyły się także lekcje wychowawcze i lekcje historii poświęcone Sławięcom, a także cała praca kółka regionalnego, którego opiekunem jest pani **H. Willim**, poświęcona została temu zagadnieniu. W wierszach, których autorami są uczniowie naszej szkoły, znajdujemy teraźniejszość oraz wizję przyszłych Sławięc. Odbył się także turniej wiedzy o Sławięcicach w grupie klas młodszych i starszych.

Finał całego przedsięwzięcia zaplanowaliśmy właśnie na dzień podsumowania pracy szkoły, który w tym roku szkolnym odbył się w dniu 6 marca. Zaprosiliśmy na tę uroczystość mieszkańców Sławięc i nie tylko. Frekwencja przerosła nasze oczekiwania.

Już po wejściu do szkoły oczekiwała na gości wystawa wspomnianych wcześniej albumów. Na ścianach korytarza szkoły wywieszone zostały prace plastyczne uczniów, które powstały w trakcie pleneru malarskiego. Rów-



Anioł spod Sławięcickiej fary prowadził nas po ścieżkach historii...



Sala pękała w szwach...

nież przy wejściu można było nabyć przygotowane przez panią **A. Masalską** i **M. Witczak** książeczki z utworami, których autorami są uczniowie naszej szkoły. Duże zainteresowanie wzbudziła wystawa pamiątek z przeszłości. Niektóre z wystawionych eksponatów pochodziły z początków ubiegłego stulecia. Oprócz wymienionych, spore zainteresowanie wzbudził kiermasz ozdób wielkanocnych wykonanych przez uczniów klas 1 - 3 i klasę 4B. Dla tych, którzy chcieli, oprócz ducha, pożywić także ciało, uczniowie przygotowali bufet z napojami i ciastem upieczonym przez rodziców - za co serdecznie im dziękujemy. W auli gości witał napis przedstawiający hasło uroczystości, a pod nim herb Sławięc wykonany przez panią **I. Szafarczyk**. Obok duży plan Sławięc z naniesionymi najważniejszymi obiektami miejscowości oraz makiety przedstawiające zabytki naszej miejscowości.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór szkolny, którym od lat kieruje pani **A. Pawłowicz**, hymnu szkoły. Jest nim pieśń "Śląsku, kraju nasz". Następnie dyrektor szkoły dokonał podsumowania pracy szkoły w pierwszym semestrze, jako że oprócz prac związanych z realizacją hasła, odbywały się przecież także zajęcia lekcyjne. Do najważniejszych osiągnięć szkoły zaliczyć możemy:

- 5 miejsce uczennicy **Katarzyny Zielińskiej** w Konkursie Polonistycznym, do którego przygotowywała ją pani **K. Kosno**;

- zakwalifikowanie się 4 uczniów do półfinału Konkursu "Wschód - Zachód" - efekt pracy pani **U. Sus** - są to: **P. Harwat**, **D. Klemens**, **D. Sus** i **J. Wołowska**.

- III miejsce w Turnieju Tenisa Stołowego na szczuble powiatu uczniów **A. Kuffa** i **D. Botwiny**.

- I miejsce w rzucie piłeczką palantową i I miejsce w skoku w dal **S. Michalskiego** w Jesiennych Zawodach Lekkoatletycznych. Na tych samych zawodach **M. Koehler** zajęła II miejsce w skoku w dal a **Mateusz Razim** II miejsce w biegu na 500 m.

- III miejsce **B. Kiezbaka**, IV miejsce **M. Razima** i VIII miejsce **M. Szyszkowskiego** podczas Indywidualnych Biegów Przelajowych na dystansie 1500 m i udział tych uczniów w zawodach na szczuble wojewódzkim. Do zawodów sportowych przygotowywała ich pani **D. Szczygieł**.

Uczniowie osiągający najlepsze wyniki w nauce i zachowaniu zostali uhonorowani:

• Tarczą "Wzorowy Uczeń" **M. Harwat**, **D. Kamecka**, **K. Michalski**, **H. Twarek**, **M. Tomaszek**, **E. Galla**, **J. Matias**, **P. Niezgoda**, **M. Foltys**, **J. Jochem**, **D. Joniec**, **K. Wietrzykowska** i **M. Jaremko**;

• Dyplomem "Wzorowy Uczeń" **M. Tomik**, **M. Jochem**, **P. Harwat**, **K. Zielińska**, **J. Jędrzejak** i **J. Wołowska**. Klasy wyróżniające się swoją aktywnością zostały nagrodzone drobnymi upominkami i dyplomami.

Dyrektor szkoły podziękował wszystkim rodzicom, którzy wspomagali w różny sposób jej działania - najbardziej aktywni zostali wyróżnieni dyplomami "Przyjaciel Szkoły". Szczególne podziękowania zostały złożone panom: **B. Kaliciakowi**, **R. Lesikowi** i **Z. Lauermanowi**, którzy nieodpłatnie pomalowali klasę języka angielskiego. Dyplomami "Przyjaciel Szkoły" uhonorowani zostali także oficjalni goście, którzy przybyli na uroczystość.

W imieniu wyróżnionych podziękowanie złożyli pan **J. Galla** - radny Rady Miasta oraz pan **E. Mrówczyński** - przewodniczący Rady Osiedlowej SM Dzielnicy Sławięcice. W części artystycznej, w sentymentalną podróż po Sławięcicach zaprosili zebranych członkowie koła polonistycznego, prezentując program przygotowany pod kierunkiem pani **A. Masalskiej** i członkowie koła regionalnego prezentując historię Sławięc - program przygotowany pod kierunkiem pani **H. Willim**. W tej części zaprezentował się jeszcze chór szkol-

dokończenie na str. 14

Poznajemy świat

Państwa Danutę i Jana Machnikowskich poznaliśmy w czasie naszej ubiegłorocznej wyprawy do Teksasu. Zaprzyjaźnieni z Frankiem przejechali, podobnie jak my, aby wziąć udział w uroczystości z okazji 25-lecia jego kapitaństwa. Mieszkają w Chicago i są "Polonusami" w pierwszym pokoleniu. Sami poznają Amerykę i swymi wrażeniami chętnie dzielą się z nami. Przedstawiam cykl listów Danusi, opisujących ich wyprawę na Alaskę. Wiola

list #1

Kochani!

Jesteśmy już tydzień po pięknych wakacjach, które były udane pod każdym względem. Dopisała nam pogoda, nastroje, nie wystąpiły żadne przeszkody natury obiektywnej. Mieliśmy czas na relaks, wędrowki prawie górskie momentami, zwiedzanie miasteczek i interesowanie się ich historią jak również na kempingowe gotowanie, zrobienie jednego prania w pralni, zakupów w sklepach spożywczych, zjedzenie kilku obiadów w restauracjach i wypicie alaskańskiego piwa w saloonie.

Alaska jest nieopisanie piękna. Żeby to jednak ująć, trzeba choć trochę zboczyć z głównych dróg. Nie wyobrażam sobie "Alaski z motelu". Jestem bardzo zadowolona, że zdecydowaliśmy jeszcze w Chicago o noclegach na campingach. Zaważyła o tym literatura.

Przygotowywaliśmy wyjazd w oparciu o jeden przewodnik wydany przez Lonely Planet. Alaska pojawiła się nam jako stan bardzo miłych i uprzejmych ludzi działających bez pośpiechu, nie jest to jednak leniwy brak pośpiechu południowców. Ludzie ci bardzo chętnie rozmawiają, każdy każdego pyta skąd

przybył. Jest dużo ludzi przyjeżdżających tu na sezon letni. Niektórzy prowadzą jakieś sezonowe biznesy związane z turystyką, inni szukają przygód, może sensu życia, może natężenia - niektórzy twórcy pewnie chcą być blisko natury, tej pięknej, monumentalnej, wyglądającej dziewiczo. Jest dużo tak zwanych przez nas wariatów czyli oryginałów, ale ze skrzywieniem w pozytywną stronę.

Na Alasce na pewno nie widać boomu ekonomicznego. W miasteczkach domki czy też całe posesje wyglądają bardzo skromnie. Bo jakie tam może być źródło dochodów, sklepik żyjący z turystów, rybołówstwo, przemysł rybono-puszkowy, turystyka - największy jej rozkwit jest chyba od połowy czerwca do końca lipca, a więc sezon bardzo krótki. Wszystkie boomy alaskańskie skończyły się. Futra, złoto, miedź czy też ropa, a raczej budowanie ropociągu było okresem prosperity dla wielu ludzi. c.d.n.

list #2

Interesującą sprawą są campingi. Generalnie w Stanach dzielą się one na prywatne i jak ja to nazywam "państwowe" czyli pod zarządem National Park Service lub lokalnych departamentów rekreacji lub też innych organizacji. Na Alasce większość campingów jest "państwowych", na takie w każdym razie trafialiśmy. Było to dla nas korzystniejsze z dwóch względów. Pierwszy to cena \$6 lub \$10 za nocleg (prywatny \$16 - raz nocowaliśmy). Drugi to bardzo fajna sprawa tzw. samorejestracja. Przy wjeździe na camping jest tablica informacyjna mówiąca między innymi o cenie, godzinach obowiązującej ciszy, terminie kiedy trzeba opuścić camp lub zapłacić za następny dzień (zwykle jest to 14:00) są też kopertki, na których wpisuje się między innymi nr rejestracyjny sa-

mochodu. Do środka wkłada się opłatę, część koperty (przeznaczonej do tego) urywa się i wywiesza przed namiotem lub wyklada w aucie. Kopertę z pieniędzmi wrzuca się do metalowej tuby i tyle formalności. Miejsce wybiera sobie każdy sam. Każde miejsce ma stół z ławkami, palenisko na ogień, miejsce na samochód lub dwa no i oczywiście miejsce na namiot lub dwa. Na prywatnych jest już biuro, administracja, która wskazuje miejsce itd. Campingi w większości są w pięknych miejscach: w lasach, nad rzeką z widokami na lodowce, a nawet w centrach małych alaskańskich miasteczek. Wyposażenie campingów na Alasce (państwowych) jest standartowe. Zależnie od wielkości czyli ilości miejsc campingowych jest jedna lub więcej pomp z wodą i domki z parkowymi kibelkami. Te ostatnie czyste, z papierem toaletowym. O to wszystko dba tzw. host campingu, który mieszka przez cały sezon na campingu we własnym pojeździe typu rekreacyjnego. Prace te wykonuje on ochotniczo za świeże powietrze, piękne widoki i kontakty z różnymi ludźmi. Bardzo ciekawie wygląda sprawa kąpieli. Na campingu państwowym na Alasce nie ma miejsca na tę czynność. Można wykapać się w miasteczkach, np. braliśmy prysznic w łaźni parkowej (\$2 - 10 min), w innym miejscu były prysznice przy pralni (\$3 - bez ograniczenia). Czekać na prom w Whittier, w sklepie spożywczym wypatrzyliśmy napis Shower \$3.25, ręcznik 50 centów. Udał się do samochodu po własne i z przyjemnością pobraliśmy kąpiele. Ciało już domagało się tego, chociaż klimat na Alasce jest taki, że nie myśli się, tak jak w metropolii, tylko o prysznicu. Można śmiało opuścić parę kąpieli czego doświadczyliśmy bez żadnego uszczerbku na zdrowiu! c.d.n.

D.M.

dokończenie ze str. 12

Sławięcice - moja Mała Ojczyzna

ny, a także dały popis swoich umiejętności technicznych dziewczęta z różnych klas. Zakończenie imprezy to finał Turnieju Wiedzy o Sławięcicach. Szkolne eliminacje wygrały zespoły klas 5a, 6a i 6b. W rozgrywkach finałowych dzielnie wspierali ich panie M. Scheller i A. Tomaszewska oraz pan H. Krieger. Zwyciężyła drużyna klasy 5a w składzie: M. Tomik, M. Krieger, D. Kaliciak i pan H. Krieger.

Chociaż nie wszyscy wytrwali do końca, to wszystkim impreza bardzo podobała się i byli pełni uznania dla tych, których praca przyczyniła się do jej sukcesu. Był to jeszcze jeden krok pozwalający na integrację szkoły z lokalną społecznością, a także następna okazja do promocji osiągnięć szkoły w środowisku.

Mieczysław Dąbrowski

Po słasku...

Droga co się jechało na polu to była dycki świnyta! rzecz! Od malutkojsi Olpa no! uczyli że ta droga no!lezi do GNIŹY, ta to jest od STANIKA STRUŻYNY zarolż kole

Ło! kogo je ta droga?

nij idzie droga od WYGAJSIA, a no! bliżi pańskygo pola to je droga od KRUKA! Tak było od zawsze i był porzondek! Każdi pas krowy na swoji drodze, do!wo! pozor coby nie było za moc dziurow a w niedziela po niesporach każdi szo! sie legnyć na dece na swojem! Jak tyn boro!czek Hohenlohe musio! uciekać przed tymi co no!s "wyzwo!yli" to sie wszystko przewroci!o! Na przik!od teraz we stycznii 2002 roku, jak zasu!o blank droga ze Sławiyncic do Zoflesia. Piynć autow sto!o tam, ca!o! noc po!tora metra we śniegu! Chcio!ech bez telefon pedziec

TYMU od kerygo je ta droga coby tam po!stali pug! W Opolu mi padali że droga je z Koźla, w Koźlu po!stali mje do Strzelec. Mondri chop we Strzelcach pedzio! że droga należi pod Głubczycy, a w Głubczycach nie mieli ty ważny drogi na karcie!

Mje było żo! tich ludzi co siedzieli i marzli w autach i ści!o!ech iść po konie do kogojs na Górk, ale koniow już niyma!

Ftojs pado! że Farorz mo! jeszcze koni! Farorz pedzieli że Rusy do dzisie! koniow nie dali nazod jak jy pożyczyli w 1945 roku na 2 godziny! Do dzis nij ma sam porzonnygo gospodo!rzo we tich Sławincicach!

A jak by my tak napisali list do Ksiyncia Hohenlohe eli by tak nie chcio! przyjechać nazod i wejs pod opieka na zima i lato jedna ważno! droga do Zalesia?

Gecik

Kontakt z naszą redakcją nawiązał Pan Peter Paul MAINUSCH z Wuerzburga w Niemczech. Bardzo się z tego kontaktu cieszymy i z radością publikujemy Jego wspomnienia.

Redakcja

Moje sławiećckie wspomnienia

Moi przodkowie - to od wielu pokoleń Sławiećczanie. W okresie mojego dzieciństwa byłem często u moich Omy i Opy, na Górcie. Wówczas - w latach 50-tych - było tradycją skubanie pierza w miesiącach jesienno-zimowych. Sąsiadki i znajome schodziły się u jednej i skubały pierze z gęsi. Na Górcie to było oczywiste. Umawiano się kiedy i u kogo się te panie spotykały. Takie spotkania wieczorne trwały - w zależności od tego ile gęsi było na tym podwórku - od trzech dni do 2 tygodni. Przy tych spotkaniach rozmawiano również o najróżniejszych sprawach, np. kto, z kim kiedy się ożeni - itd. itp.

W czasie jednego z takich wieczorów - miałem wówczas 5 albo 6 lat - któraś z obecnych sąsiadek mojej Omy powiedziała "byłoby dobrze, aby na tym weselu od... (nie pamiętam nazwiska) wasz synek (miała mnie na myśli) wiersz powiedział".

Wówczas mówiłem tylko gwarą śląsko-sławiećcką i j. niemieckim.

Tego wiersza, którego mnie wówczas nauczono, nie zapomniałem do dnia dzisiejszego:

*Tak mówi filiżanka,
od miłego poranka
we wszelakim gatunku
jestem u wszystkich w wielkim szacunku.
Mnie potrzebuje dziadek i babcia
mnie potrzebuje ojciec i matka
mnie potrzebuje młody pan i młoda pani
i wszyscy, którzy się tutaj zebrali;
dlatego apeluję do was otwarcie i śmiało -
uważajcie, aby się nigdy TAK nie stało.*

Przy słowie "TAK" musiałem filiżankę, którą trzymałem w dłoni, w ten sposób puścić na ziemię, aby się rozbiła.

Pamiętam, że wiersz ten prezentowałem na wielu weselach, ku zadowoleniu obecnych gości. Nie był to jedyny wiersz, którego mnie nauczono. Czytać i pisać jeszcze wówczas nie umiałem. Dziś jeszcze podziwiam wytrwałość tych pań, które mnie tych rymowanych składanek uczyły. Był np. taki wiersz "Kelnerek", który jest znacznie dłuższy niż ten cytowany.

Ten pozwolę sobie przy następnej okazji przedstawić.

Oczywiście - można dziś, w dobie multimedialnej komunikacji, to wyżej opisane jako kicz ztrywializować.

Tylko nie zapomnijmy o jednym, to co dla nas dziś jest oczywistą codziennością (TV-color, stereo, internet, komórki) będzie za 20, 30 lat również do kategorii "trivial-old-timer" należało.

Od wielu lat jestem członkiem Stowarzyszenia Historii Śląska (Verein für Geschichte Schlesiens e. V.), obecnie przy Uniwersytecie w Wuerzburgu, ale założonego w 1846 r. we Wrocławiu. Stowarzyszenie to nie ogranicza się wyłącznie do własnych badań historii Śląska. Ono aktywnie współpracuje z odpowiednimi wydziałami Uniwersytetu Wrocławskiego. Wspólnym celem jest zbieranie i pielęgnowanie informacji związanych ze Śląskiem i jego mieszkańcami - w każdym zakresie.

Kwintesencja z tych rozważań: nawet wtedy, kiedy nam się wydaje, że to albo tamto jest zbyt banalne, aby temu poświęcić uwagę - powinniśmy mimo wszystko zebrać to do wspólnego "kosza".

Każdy z nas jest segmentem historii. Im więcej małych segmentów się pozbiera, o tyle wyraźniej krystalizuje się dobro kulturalne naszego otoczenia, naszej okolicy.

Apeluję do czytelników - wasza opinia ale i własne "dodatki" są ważnym elementem kultury Sławieć i ich mieszkańców, zarówno tych aktywnych - jak i tych (tak jak ja), którzy pasywnie są Sławiećczanami.

Sir Peter Paul - Wuerzburg / BRD

Ważne dla podróżujących nową autostradą!

Ostatnio słyszałem o wielu pomyłkach podczas podróżowania nową autostradą na odcinku Wrocław - K-Koźle - Sławieć. Chcąc najkrótszą drogą dotrzeć do domu, do Sławieć, należy uważnie przeczytać poniższych kilka zdań. Podróżując z Opola w kierunku Katowic, pierw-

Dojechać do domu!

szy raz zobaczymy znaki i tablice informujące o Kędzierzynie-Koźlu w okolicach Krapkowic zaraz po przekroczeniu rzeki Odry na moście w Rogowie Opolskim. Oczywiście że tutaj nie zjeżdżamy! Gdy popełnimy ten błąd to znajdziemy się w Zdzeszowicach, Kłodnicy lub w Kędzierzynie na Pogorzelu!



Najpierw zobaczymy most...



Jak nie widzisz św. Anny, to jesteś na złej drodze...



Tu trzeba zjechać...

Należy jechać dalej! Pierwszym sygnałem, że dobrze jedziemy będzie piękny nowoczesny most (patrz zdjęcia) prawie na samym szczycie Góry św. Anny. Za chwilę po lewej stronie ukaże nam się Góra św. Anny. W nocy klasztor jest pięknie oświetlony. Pojedziemy jeszcze parę minut w dół i zobaczymy tablicę, że zjazdem na drogę lokalną nr 426 i kierunki Strzelce Op. i Kędzierzynie-Koźle. I tu już prawie jesteśmy w Sławiećcach! Tu trzeba zjechać! Po drodze mijamy Popice, Zalesie i za 5 km jesteśmy w domu w Sławiećcach! Życzę szerokiej drogi i zapraszam wszystkich do Sławieć!

Gerard Kurzaj

Żytku: Przyjaciele Sławięcic podróżują!

Diariusz z podróży Dobrusia do ziem
Korony Brytyjskiej przez Dobrusia
tym razem prozą spisany.

25 stycznia 2000 i ciut wcześniej

*Co się działo przed wyjazdem. Jak się je-
dzie. Po co komu A-Z? Gdzie jest pani Geor-
ge. Mój pokój. Jak to się robi w UK...*

Siedzę w autobusie i wreszcie mam SPOKÓJ - już mnie nie złapiecie, nikt nie zawróci autobusu tylko po to, żebyśmy załatwił coś jeszcze - coś potwornie ważnego o czym zapomniałem. Teraz może to sobie poczekać te pół roku...

Nikt, kto nie wyjeżdżał z domu na pół roku tuż przed sesją, w czasie, gdy właśnie zamknął prowadzoną przez siebie firmę, gdy trzeba rozliczyć się z Urzędem Podatkowym i gdy ZUS radośnie przypomina o sobie (albo raczej sobie o Tobie), gdy trzeba wynieść się z pracy przy okazji pobieżnie szkoląc następcę, zdać komórkę i laptopa i w ogóle załatwić kupę innych rzeczy, nie do końca może sobie wyobrazić chaos jaki powstaje w głowie. W ogóle taki wyjazd to bardzo traumatyczne przeżycie. A najgorsze jest to, że gdy pozatapia się już funty, zatroszczy o złapanie wszystkich wykładowców i wpisanie ocen, przeżyje się wyłanianie w plecaku pełnym dokumentów octu ze słoika z komiszonami, załatwi się u notariusza pełnomocnictwa dla siostry i wreszcie sięga się do autobusu, cały czas się ma wrażenie, że czegoś się nie dokończyło. Ale autobus w końcu ruszył.

Właściwie wypada powiedzieć niewtajemniczonym gdzie i po co jadę ... Otóż jadę studiować! Do Wielkiej Brytanii, do Londynu - właściwie do uroczego miasteczka zewsząd otoczonego Londynem - Kingston Upon Thames. Oczywiście na Uniwersytecie w Kingston. Unia Europejska organizuje program Socrates/Erasmus, dzięki któremu studenci różnych nacji mogą sobie jeździć po świecie i studiować. Unia daje nawet stypendium na pokrycie różnic kosztów utrzymania (nigdy nie spodziewałem się, że studiowanie w Polsce może być aż tak drogie ...).

Ale wróćmy do meritum - podróży. Jechało się nawet przyjemnie - za każdym razem, kiedy jechałem autobusem tak długo, obiecywałem sobie, że do następnego razu poznam wszystkie tajniki Hatha-jogi i podróż stanie się wygodna - będę miał co zrobić z nogami (założę je na szyję), nie będzie mnie bolała szyja (będzie się przecież opierała na nogach) i inne. Ale tym razem było jakoś inaczej - byłem tak zmęczony, że "padłem" i najgorszą część jazdy - w nocy przespałem jak niemowlę. Nie przeskadzały mi nawet głupawe filmy puszczane przez obsługę autokaru dla naszej ROZRYWKI. Na drogach było w miarę spokojnie (przez parę poprzedzających wyjazd dni cała Europa była zasypana śniegiem i wszyscy się obawiali, że nie dojedziemy i utkwimy gdzieś po drodze).



Rano na świat patrzy się zupełnie inaczej. O dziesiątej mieliśmy możliwość osobiście podziękować władzom Unii za MOŻLIWOŚĆ - odwiedziliśmy Brukselę. Ale jakoś nie pomyśleliśmy o tym. Potem cała podróż przebiegała mniej więcej tak samo - jedziemy, przerwa na siku, jedziemy... Ale w autobusie narastała atmosfera napięcia - "wpuszczają - nie wpuszczają"? Wszyscy wiedzą, że Custom Officers na granicy francusko-angielskiej to świnię, a pilot autokaru jeszcze pogarszał sprawy:

- W zeszłym tygodniu na 30 osób wpuścili 17!!! Dwa tygodnie wcześniej tylko 13!!!

W końcu dojechaliśmy do Calais (tak swoją drogą to głupio się to wymawia - założmy, że pojechałbym tam na wakacje, po powrocie koledzy pytają:

- Gdzie byłeś ???

- Byłem w Calais ...

- A feeé !!!)

Okazało się, że tym razem pojedziemy pod kanałem i odprawa jest jeszcze we Francji. Przeszliśmy gładko - Custom Officers okazali się dość miłymi świniami. Sam przejazd tunelem to też nic ciekawego - autobus wjeżdża na platformę kolejową, zamykają się wszystkie drzwi, okna są bardzo małe i widać przez nie ... ciemność. Właściwie nie wiadomo czemu oni się tak bardzo tym chwalą? Potem podróż do Londynu to była już tylko gratka. Dojechaliśmy na Victoria Coach Station na dwie godziny przed czasem (oczywiście GMT).

Podróż do samego Kingston również nie była taka straszna - po tym jak poradziliśmy sobie ze wszystkimi możliwymi rozkładami jazdy, połączeniami i kolekcją firm przewozowych. Bardzo przydatne okazało się odkrycie, że Kingston leży w szóstej strefie London Transport. Do stwierdzenia tego faktu przyczyniła się wydatnie pierwsza rzecz jaką kupiłem od razu po wyjściu z autobusu - zbiór map Londynu - London A-Z. Rzecz nieoczekiwana, rewelacyjna i parę innych. Przy okazji

okazało się, że nie mieszkamy w szacownym Kingston, ale tuż obok - w Surbiton. Niczego to właściwie nie zmienia - i tak wszędzie wokół Londynu, ale za to ta bardzo ładna dzielnica domków jednorodzinnych - dwugarazowych.

Do domku pani George trafiliśmy bez problemu (znów dzięki A-Z) - jak wielkie było nasze zdziwienie, gdy okazało się, że jej nie ma! Do Polski nie chciało nam się już wracać głównie ze względu na ciężkie torby więc po prostu poszedłem zadzwonić. Tak, tak - wiem ... To nie najlepszy pomysł skoro i tak nie było jej w domu - za to nagrałem się na sekretarkę.

Przy okazji spaceru poznałem okolice - nie właściwie nie rzuciło mi się specjalnie w oczy, za to rzuciło się na mnie kilka samochodów. Oni tu jeżdżą jakoś inaczej... Kiedy wchodzi się na ulicę, trzeba spojrzeć w inną stronę, niż się czuje, że się powinno. Ta wypracowana na samym początku taktyka na razie działa - aż boję się pomyśleć, co się stanie, kiedy się przyzwyczaje (pewnie nic - będę patrzył w obie strony).

Gdy wróciłem pod domek Sławek już wszedł i zajął sobie pokój na piętrze - większy i znacznie jaśniejszy - "No, przecież nie protestowałeś...". Racja. Pani George okazała się bardzo miła i taka została do teraz (i "odpukać", niech tak zostanie). Pani raczej "wysoko intelektualna", bardzo humanistyczna - jej biblioteczka ... W każdym razie można pogadać.

Mój pokój nie jest mały - on jest maciupci ... I mam w nim przepiękne blaszane biurko. I szafę pełną kulek na mole (już prawie wywieźtrzyłem), komódkę - późny Ludwik XIV z czterema uroczymi szufladami, łóżko wysokie na 0.7 metra, półeczkę na książki ze sklejką pomalowaną lamperią, krzesło i fotel, półeczkę wiszącą, a na poszczególnych półkach (kolejno, licząc od góry): wazonik utrzymany w tonacji niebieskiej z ornamentem ludowym, porcelanowy żołnierz napoleoński z szablą na koniu (to znaczy, szablę ma w ręce, a siedzi na koniu ...), gipsowa kaczka cyranka. Oprócz tego lustro, lampka biurkowa, przybite do futryny drzwi do ogródka, radiomagnetofon i budzik. Tak - to wszystko się tam mieści - no i oczywiście zmieściło się jeszcze to co przywiozłem z domu.

Przed domem rosną drzewa, które najchętniej bym wepchał w gardło temu bęcwałowi co napisał "coż piękniejszego niż wysokie drzewa" - jak to co - niziutkie krzaczki, krótko ścięta trawka, nawet niskie drzewka ... Te wysokie zasłaniają mi całe światło tak skutecznie, że wchodząc do piwnicy mrużę oczy...

Kuchnię wraz z całym sprzętem dostaliśmy do użytku od razu. "Mikrowela", zmywarka, naczynia, komplet srebrnych sztućców i takie inne. Od razu zostaliśmy też zaproszeni na herbatę:

- Ile mleka wam nalać?

- Mleka - eeee ..., może być ani trochę.

I wreszcie po tak wyczerpującym dniu poszliśmy spać. I dobrze ...

Dobrus

Wielkanoc

Wielkanoc już zawsze była szczególnym okresem w roku. Związane z nią były niecodzienne przygotowania. W każdym gospodarstwie domowym czyniono je zgodnie z różnymi tradycjami rodzinnymi. Tu i tam jeszcze było świnobicie, pieczono "kołocz"; oczywiście cały dom musiał być sprzątnięty, okna czyszczone, podwórze zamiatane, ale i część ulicy, która prowadziła do domu. To ostatnie było oczywiste. Jako dzieci w wielu przypadkach tylko się przyglądaliśmy. Ale dorośli już też mieli takie czy inne idee abyśmy mogli pomagać. Ja również chętnie pomagałem. Moją "specjalnością" było zamiatanie, Oma albo Opa sprawdzali i byli zadowoleni. Poma-gałem, nie bez powodu, przyznam się dzisiaj.

Wiedziałem, że w drugie Święto Wielkanocne przyjdzie "osterhase" - jak mi wtedy mówiono, a poza tym dostanę kroszonki. W ten sposób skracalem czas oczekiwania.

Mój Opa, w chwilach wolnych, ozdabiał kroszonki przepięknymi motywami. W międzyczasie

sie wiem, że to była tzw. technika rytownicza - wówczas tylko te obrazki podziwiałem.

W wieku 7-9 lat, razem z innymi chłopcami z Górki, robiłem "odwiedziny dyngusowe" po domach gdzie były dziouchy (dziewczyny). Ja w tej grupie byłem jednym z młodszych, za to dostawałem bardzo ładne kroszonki. Bardzo miłymi niespodziankami były też najróżniejsze słodycze - w tamtych (50-tych) latach były one jeszcze rarytasem. Gospodynie, które albo nie miały dzieci, lub ich dzieci już były dorosłymi osobami, też nas zapraszały. Myśmy je symbolicznie "posikali" (jak to w naszej gwarze się mówiło) i za to dostaliśmy kroszonki albo słodycze.

Nawet gdy to dzisiaj sentymentalnie zabrzmi, ale mile wspominam - od czasu do czasu - tamte lata. Możliwym powodem jest być może inny akcent, jaki wówczas Wielkanoc miała. Nie było jeszcze TV, komputera, internetu. To były święta w innym pojęciu, jak my je dzisiaj interpretujemy i przeżywamy. Mimo tego, życzę wszystkim czytelnikom zdrowych, radosnych i błogosławionych Świąt Wielkanocnych!

Sir Peter Paul

DZIĘKUJE

Wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Ośrodek Zdrowia, mimo rygorystycznych przepisów może nadal funkcjonować i służyć potrzebującym, gorąco dziękuję.

Im oraz wszystkim mieszkańcom Sławęcice życzę jak najwięcej zdrowia i pomyślności.

Potrzebujących informuję, że Ośrodek Zdrowia czynny jest w podanych niżej godzinach:

PRZYCHODNIA

Poniedziałek - czwartek 8⁰⁰ - 18⁰⁰
Piątek 8⁰⁰ - 17⁰⁰

Lekarz rodzinny Anna BIAŁEK

poniedziałek 8⁰⁰ - 11⁰⁰ i 15³⁰ - 18⁰⁰
wtorek 8⁰⁰ - 9⁰⁰ DPS
9⁰⁰ - 11³⁰ i 15³⁰ - 18⁰⁰

środa 8⁰⁰ - 11⁰⁰ dzieci zdrowe (szczepienia, bilanse, karty kolonijne) i 15³⁰ - 18⁰⁰ chorzy
czwartek 8⁰⁰ - 11⁰⁰ i 15³⁰ - 18⁰⁰
piątek 8⁰⁰ - 11⁰⁰ i 15³⁰ - 17⁰⁰

sobota nagłe zachorowania zgłaszać do lekarza rodzinnego Anny Białek
tel. 483-34-02 w godz. 9⁰⁰ - 10⁰⁰

W przypadku nieobecności chorzy przyjmowani są w przychodni MEDICOGEN przy ZCh Blachownia, tel. 488-62-20, 488-67-94

Anna BIAŁEK - lekarz rodzinny

WULKANIZACJA

- Naprawa:
 - opon i dętek samochodów osobowych i dostawczych
 - opon rolniczych.
- Komputerowe wyważanie kół wszystkich pojazdów
- Piaskowanie felg
- Sprzedaż opon



KAMIŃSKI ZYGMUNT
ul. Tetmajera 18
47-230 Sławęcice
tel. (0-77) 481-55-19



Joseph von Eichendorff

Auf meines Kindes Tod

Von fern die Uhren schlagen,
Es ist schon tiefe Nacht,
Die Lampe brennt so düster,
Dein Bettlein ist gemacht.

Die Winde nur noch gehen
Wehklagend um das Haus,
Wir sitzen einsam drinne
Und lauschen oft hinaus.

Es ist, als müsstest leise
Du klopfen an die Tür,
Du hättest dich nur verirret,
Und kämst nun müd zurück.

Wir armen, armen Toren!
Wir irren ja im Graus
Des Dunkels noch verloren -
Du fandst dich längst nach Haus.

Na śmierć synka

Biją zegary z dala
w głębokie nocy dno,
lampa się w mroku spala
nad posłaną pościółką twą.

Tylko błądzi w żalobnym lamencie
dookoła domu wiatr,
my - samotnością objęci -
słuchamy jego skarg.

I jest nam, jakbyś cichutko
zapukać chciał właśnie dziś,
jak ktoś, kto się zbłąkał na krótko
i - znużony - trafił do drzwi.

O, nieszczęśni, nieszczęśni głupcy,
to myśmy w męce nad siły
zgubili się tutaj w pustce,
gdy ty dawno do domu trafiłeś.

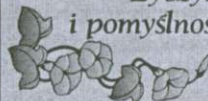
Tł. z j. niem. Kazimiera Iłakowiczówna

Życzenia

Wielce szanowni nasi Seniorzy

Panie: Agnieszka Bleischwitz,
Maria Bojarska, Eryka
Grzywocz, Elżbieta Janas,
Adela Jaskulska, Emilia Kunce,
Agnieszka Majnusz, Julia
Majnusz, Lucja Manek, Luiza
Przeździng, Maria Prokop,
Małgorzata Rekus, Hildegarda
Skoczek, Elżbieta Sobota,
Gertruda Stefan, Elfryda
Stempel, Teresa Szmolke,
Helena Śliwa, Helena Tiszbirek
oraz Panowie: Jerzy Kurzaj
i Paweł Majnusz

obchodzili swoje urodziny
Życzymy dużo zdrowia
i pomyślności na dalsze lata
życia
Redakcja



SPORT • SPORT • SPORT

Piłka nożna

Pucharowe eliminacje

Opolski Związek Piłki Nożnej Podokręg w Kędzierzynie Koźlu rozpoczął w ostatnią niedzielę lutego br. eliminacje rozgrywek o Puchar Polski 2002/2003 na szczeblu Podokręgu.

W pierwszej kolejce rozgrywek uczestniczyły 23 zespoły w tym 3 klasy A, 12 klasy B, 6 klasy C i 2 drużyny juniorów. Klub sportowy Kędzierzyn Koźle (były KS MEC SŁAWIĘCICE) w bojach pucharowych wystawił dwa zespoły klasę A seniorów i I ligę juniorów. Juniorzy w pierwszym meczu przegrali wysoko 1-5 z C klasowym Koksownikiem Januszkowice na wyjeździe i odpadli z dalszych rozgrywek. Natomiast wysoko 7-1 wygrał KS Kędzierzyn Koźle II (kl. A) z B klasowym ZS Rolnikami w Urbanowicach. W drugiej kolejce zespół ten w wyjazdowych zawodach zwyciężył KKS Kłodnica Kędzierzyn Koźle 5-3. Po tym zwycięstwie KS Kędzierzyn Koźle II wylosował jako następnego przeciwnika LZS Stare Koźle. Na boisku w Starym Koźlu 17 marca br. uzyskano wynik 0-6. Po tych zawodach na placu boju pozostały jedynie trzy zespoły LZS Victoria Łany (B), LZS Pawłowiczki (A) i K. S. Kędzierzyn-Koźle (A). Dnia 21 marca br. na naradzie z działaczami Klubów Podokręgu w Kędzierzynie Koźlu odbyło się losowanie pomiędzy tymi drużynami. Wolny los przypadł zespołowi LZS Pawłowiczki, natomiast w półfinałowym pojedynku spotkały się Viktoria Łany i KS Kędzierzyn-Koźle II. Finałowe spotkanie rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu Podokręgu zostanie rozegrane po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich edycji 2001/2002. Zwycięzca tego meczu będzie reprezentował Kędzierzyńsko-Kozielski Podokręg na szczeblu rozgrywek pucharowych Opolskiego Związku Piłki Nożnej.

32 zespoły równolegle rozgrywają zawody o Puchar Polski na szczeblu Opolskiego Związku Piłki Nożnej. Biorą w nich udział III-ligowy KS Kędzierzyn Koźle, wszystkie drużyny IV ligi i ligi okręgowej oraz zdobywcy Pucharu Polski z dziewięciu podokręgów. Kędzierzyńsko-Kozielski podokręg reprezentował A klasowy KS Kędzierzyn Koźle II, który po pierwszej kolejce znalazł się za burtą przegrywając u siebie po dobrej wyrównanej grze z IV-ligowym Hetmanem Byczyna wynikiem 0-1 (0-0). III-ligowy KS Kędzierzyn Koźle na wyjeździe pokonał wysoko 6-0 LZS Wojsław. W dniu 10 kwietnia br. kolejnym przeciwnikiem kędzierzyńsko-kozielskich trzecioliговców będzie IV-ligowy LZS Kuniów.

J. Galla

Mistrzostwa Miasta
w Halowej Piłce Nożnej OLD BOYS

Trzecie miejsce drużyny PARK SŁAWIĘCICE

Drużyna OLD BOYS "Park Sławięcice" zajęła III miejsce w Mistrzostwach naszego miasta halowej piłki nożnej. Turniej przeprowadzony został w hali ZSZ Elektrownia 23 lutego. Do mistrzostw przystąpiło 5 zespołów, wśród których dobrze zaprezentował się zespół trenujący systematycznie w naszym osiedlu na hali sportowej ZSch. Wygrał zespół "Pasadeny" przed A. S. „Zefirkim”. Zespół "Park - Sławięcice" w walce o III miejsce pokonał "Starszaków". W zespole "Parku" wystąpiło dwóch mieszkańców Sławięc Pan Krystian Jaskuła i Andrzej Starostka. Za rok rewanż.

Strzelectwo sportowe

Mistrzostwa Opolskiego Okręgu
Strzelectwa Sportowego
w broni pneumatycznej

Sezon strzelecki 2002 rozpoczął się Mistrzostwami Opolskiego Okręgu Strzelectwa Sportowego w strzelaniu z broni pneumatycznej. Była

"Udany start - 6 medali"

to bardzo udana inauguracja dla zawodników z naszego osiedla. Zawodnicy sekcji strzeleckiej MMKS i Klubu Strzeleckiego LOK "Sparta" zdobyli w sumie 6 medali w tym 4 złote i po jednym srebrnym i brązowym. Złote medale i tym samym tytuł mistrza województwa opolskiego zdobyli: - **Marta Klimek** z KS LOK "Sparta" wynikiem 273 punkty na 300 możliwych w konkurencji karabin pneumatyczny. W tej samej konkurencji **Monika Szala** z sekcji strzeleckiej MMKS wynikiem 258 zdobyła srebrny medal i tytuł wicemistrza województwa. Drugi złoty medal zdobył **Mateusz Szala** w konkurencji karabin pneumatyczny wynikiem 349 punktów na 400 możliwych, trzeci - **Marcin Foltys** w konkurencji karabin pneumatyczny wynikiem 509 punktów na 600 możliwych. Czwarty złoty medal zdobył **Piotr Damaszek** w konkurencji karabin pneumatyczny wynikiem 243 punktów na 300 możliwych do zdobycia. Wszyscy złoci medaliści reprezentują MMKS. Startujący w tej samej konkurencji **Nikodem Jaskulski** z MMKS był dziewiąty z wynikiem 190 pkt. Szósty medal - brązowy zdobył **Łukasz Jońca** z KS LOK "Sparta" wynikiem 364 pkt. w konkurencji pistolet pneumatyczny a startujący w konkurencji pistoletu pneumatycznego 30 strzałów ocenianych **Marek Szala** był piąty wynikiem 227 pkt. i **Dawid Szendzielorz** jedenasty z wynikiem 174 pkt. - obaj z MMKS.

W mistrzostwach, które przeprowadzone zostały na strzelnicy KS LOK "Vetrim" w Opolu, wzięło udział 63 zawodników w konkurencjach pistolet i karabin w kategoriach młodzika, juniora młodszego, juniora i seniora - pań i panów. Poziom zawodów wysoki choć

Wieści z DPS-u

W Domu Pomocy Społecznej w Sławięcach Starosta Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego Józef Gisman dokonał uroczystego otwarcia tzw. Aneksu.

W jednym ze skrzydeł Domu utworzono pokój dziennego pobytu wraz z salą komputerową, kuchenką, jadalnią oraz łazienką.

Domowe warunki sprawiają, że mieszkańcy bardzo szybko się usamodzielniają. "Nowy Aneks udało nam się utworzyć dzięki dotacjom Starostwa Powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu oraz przy ogromnej pomocy sponsorów, którzy pomogli przy jego umeblowaniu" - powiedział dyrektor placówki Andrzej Kowalczyk. Firma Everest podarowała pralkę, kuchenkę mikrofalową, toster oraz frytownicę. Natomiast komputery ufundowała Elektrownia Opole.

Prace remontowe służące utworzeniu Aneksu w przeważającej części wykonali sami mieszkańcy przy pomocy personelu. Drewniane wyposażenie jadalni wykonał główny administrator Tadeusz Sokołowski.

Na terenie Domu Pomocy Społecznej w Sławięcach istnieją już trzy podobne Aneksy, a pierwszy z nich został utworzony 3 lata temu. "Pomysł utworzenia Aneksu przywiozłem z Danii, gdzie są placówki podobne do naszej. Mieszkańcy lepiej się czują tutaj, niż w dużych wieloosobowych salach. Mają większą intymność, poczucie godności i samodzielności" - mówi dyrektor Andrzej Kowalczyk.

G.K.

Zostatniej chwili

PRZYJEŹDZAJĄ NASI!

Jak poinformował Redakcję Pan Józef KAPOLKA mieszkaniec Mannheim dnia 30 czerwca 2002 (niedziela) planowany jest w Sławięcach WIELKI MECZ PIŁKI NOŻNEJ OLD-BOYÓW NIEMCY - POLSKA, czyli "Nasi na Naszych". Chodzi oczywiście o sportowe spotkanie pomiędzy zawodnikami, którzy kiedyś wyjechali ze Sławięc do Niemiec a tymi, którzy zostali na Śląsku. Przewidywany jest udział takich sław piłkarskich jak KLOSE, MANLIK, KAPOLKA, POPLUCZ, SZOŁTYSEK, BARUCHA i wielu innych. Szczegóły podane zostaną na plakatach. W sobotę 29.06.02 po południu przewidziany jest „trening”. W niedzielę uczestnicy planują udanie się na Górę św. Anny na tradycyjny Zjazd Mężczyzn, a po południu Wielki Mecz. Osoby z Niemiec zainteresowane udziałem proszę o kontakt z p. Józefem Kapolką w Niemczech nr tel. 0621-8019192. Zapraszamy Mieszkańców Sławięc z całego świata na to ciekawe spotkanie!

Gerard Kurzaj

nie we wszystkich konkurencjach. Wyniki naszych zawodników Marty, Moniki i Łukasza to już wysoki - krajowy poziom w kategoriach wiekowych, w których startują.

Andrzej Starostka

Sławięcicki Bal Dobroczynny 2002!

Bal Caritasu jak zwykle udany!!!

2 lutego br. nasza parafialna CARITAS zorganizowała kolejny już raz wspaniały bal dobroczynny. Uroczystość otworzył jak zwykle ks. Proboszcz. Losy z kapelusza wyciągał ks. Wikary a przeszło setka gości bawiła się do późnej nocy!!! Oto kilka fotek z tej tradycyjnej imprezy.

G. K.





*Niech tajemnica Zmartwychwstania Pańskiego
będzie zawsze dla naszych Drogich Seniorów
źródłem mocy, ufności i wiary, czego im życzy
Zarząd PZERiP w Sławięcicach*

Dominiku! Dominiku!

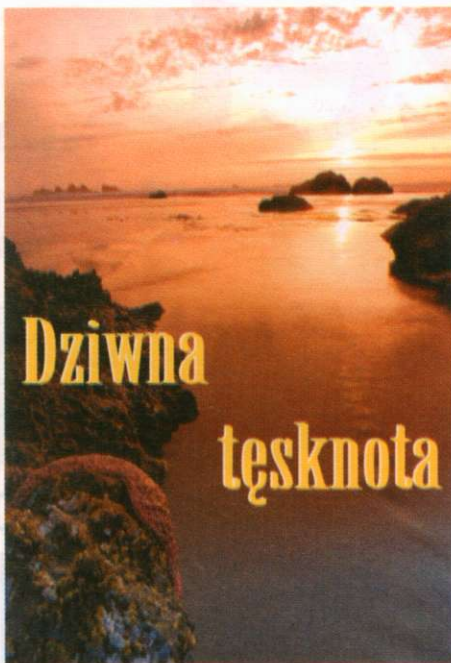


Przyszleś "SAM" na ten świat!

Chciałoby się powiedzieć, zmieniając nieco słowa znanej piosenki pielgrzymkowej. Jak wiadomo, wszyscy nowi mieszkańcy naszego osiedla przychodzą na świat najczęściej w okolicznych szpitalach, w Koźlu lub w Strzelcach Opolskich. Od czasu kiedy wspaniała położna pani FICHTNER wyjechała do Niemiec, zakończyły się porody w domach! Aż tu nagle niespodzianka! Po kilkudziesięciu latach przerwy znowu mamy małego mieszkańca Sławięcic, który urodził się w domu. Nazywa się **DOMINIK** i urodził się 23 stycznia 2002 r., przy ul. Kameralnej 19 w rodzinie państwa **Joanny i Rolanda CEDZICH**. Jest to już trzeci syn w tej młodej rodzinie. Najstarszy Krzysztof ma 5 lat, Paweł 2 lata. Poród odebrała pani doktor Anna Białek. Dominik ważył 3 kg i 780 g oraz miał 54 cm wzrostu.

Myślę, że Dominik na dość długo zostanie nietypowym rekordzistą, ponieważ nie jest tak łatwo w dzisiejszych czasach urodzić się w domu.

G. Kurzaj



Dziwna tęsknota

Słońce chyliło się ku zachodowi. Widok był niesamowity (a może jej się tylko tak zdawało).

Czerwona kula wolno sięgała linii widnokręgu. Tu i ówdzie chmurki o wciąż zmieniających się kształtach zdawały się tańczyć z tylko im znanej radości. Gdzieś daleko wynurzała się chmura większa od tych, jakby doroslejsza, która wprowadzała w tę scenę nastrój powagi i tajemniczości, a to wszystko nad ścianą lasu, wyglądającą jak postrzępiona piła. Tę nieco mroczną i wrogo wyglądającą pilę zaczął okrywać delikatny welonik mgły, jakby na przekór wszystkiemu chciał zasłonić wszystko co, być może, ciemne i przerażające.

Poddała się całkowicie urokowi chwili. Mogła sobie na to pozwolić - była tylko pasażerem a nie kierowcą.

"Jakież to wszystko piękne" - pomyślała i nagle coś zabolalo...

Doznała tego samego uczucia, co zdarzyło się już kiedyś, przed laty; tęsknota za czymś nieodgadnionym, niedoścignionym, tęsknota do bólu, do łez.

"Co to wtedy było?... No tak... już wiem, ale wtedy byłam taka młoda. Wszystko co dobre i złe było przede mną".

Była w szkole, daleko od domu. Nie lubiła tego miasta. Do końca nauki się z nim nie utożsamiała. Tęskniła tak bardzo, że była w stanie jechać pół dnia, aby, choćby godzinę, pobyc wśród tych, których kochała. Nie szukała w tym mieście żadnych kontaktów, nie nawiązywała żadnych przyjaźni, ba, do końca nie poznała tego miasta. Raz jednak uczyniła wyjątek.

Poszła z koleżanką na jakieś spotkanie w niedzielne popołudnie. Ot, taka koleżeńska przysługa. Towarzystwo nie było złe. Siedzieli na ławkach na skwerku, paplali o byle czym i nagle... tak, tak: to samo słońce, te chmury, ten ból, gdzieś w środku. Zapragnęła być sama już - w tej chwili.

Wracała, biegnąc prawie, w stronę tego zachodzącego słońca, chmur, nieba. Pamięta, że nie mogła zapanować nad łzami. Wtedy myślała, że to tęsknota za domem, ale dzisiaj?... Przecież minęło tyle lat, więc to musi być coś innego! Może to nie tęsknota, może to nadzieja, że jesteśmy na drodze do tych "pastwisk zielonych" gdzie już tylko spokój, przebaczenie, miłość.... Gdyby w tej chwili wyrosły jej skrzydła, bez cienia żalu zostawiłaby to wszystko i poszybowała w stronę tego, co emanowało tym spokojem, choć tak bardzo nieznanym.

- Ty płaczesz? - wyrwał ją z zamyślenia głos męża.

- Nie - skłamała - to tylko oczy coraz częściej mi łzawią.

- Spójrz, jaki piękny zachód słońca!

- Widzę. Tylko czemu to tak boli?

Popatrzył na nią zdziwiony. Nie mógł przecież rozumieć tego pytania. Może kiedyś...

Maria

KĄCIK Z FIOŁKIEM



Pośród pajęczyny mgieł,
W szarości przedświtu,
Przedzieramy się przez bagna
Do Świata!

Co różaną nadzieją
Rozjaśnia...
Jaśnieje...

I już na zielonym dywanie,
W blasku wiary,
Ogrzani miłością,
Przy dźwięku dzwonów,
Śpiewamy hymn do Życia.

Wiola

Świąteczny rondel

Błyszczą w kuchni garnki poświęciłą czerwoną.
Wiwat święta! - dźwięcznie pokrywki brzdąkają.
Dzwon na szybkowarze szumi unisono,
Błyska barszcz w rondelku poświęciłą czerwoną,
sagan żuru, a w nim białych kielbas grono,
zapachy z brytfanki...mmm... piecze się zajac...
Błyszczą nam policzki poświęciłą czerwoną.
Wiwat święta!- rondle i serca śpiewają.

W garnku pachnie bigos. Zeszła się rodzina.
Dla nas wtedy święta, gdy jesteśmy razem.
Ktoś wzory na jajkach już skrobać zaczyna,
w garnku gotowanych, w cebuli łupinach.
Tutaj ser w makutrze, na patelni szpinak...
Kluski wrą, a w rynce zawijane zrazy.
W garnkach pełno potraw. Cieszy się rodzina
przy świątecznym stole, gdy jesteśmy razem.

Wiola

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Po raz trzeci!



Na zdjęciu: Trzykrotny zdobywca Pucharu Polski w piłce siatkowej MOSTOSTAL AZOTY Kędzierzyn Koźle.

W Wieluniu odbył się tegoroczny finałowy turniej o Puchar Polski w piłce siatkowej. Mostostal Azoty rozegrał dwa bardzo dobre spotkania. W pierwszym meczu pokonał zespół Nordea Czarni Radom 3:0 (17, 17, 19), a w decydującym spotkaniu zwyciężył Galaxię Starter Bank AZS Częstochowa 3:2 (23, - 26, 15, - 22, 9). Trwający zaledwie 7 minut tie-break był popisem Kędzierzynie. Składy zespołów MOSTOSTAL: Kardos, Musielak, Serafin, Szczerbaniuk, Stancelewski, Papke, Kubica (libero) - Lipiński, Dembończyk, Soroka, Januszkiewicz.

Trener: Waldemar Wspaniały

GALAXIA: Wagner, Panas, Bąkiewicz, Dacewicz, Nowak, Kalnins, Ignaczak (libero) - Gołaś, Oczo, Reljić, Szcześniewski, Kokociński.

Trener: Ireneusz Mazur

Sędziowali: Mirosław Stando (Warszawa) i Ryszard Dietrich (Wrocław)

Ogromna radość ogarnęła wszystkich sympatyków i kibiców siatkarzy Mostostalu-Azoty, którzy po raz trzeci zdobyli cenne trofeum Pucharu Polski. Wielkie powitanie z szampanem zgotowali zdobywcom Pucharu Polski ich fani po powrocie z Wielunia. Trenera Walde-

mara Wspaniałego kibice wzięli na ręce i wnieśli do hali sportowej, krzycząc "Puchar już mamy, teraz na mistrza czekamy".

Josef Galla



Gazeta SŁAWIĘCICKA

REDAKCJA:

GERARD KURZAJ - redaktor naczelny, tel. 483-52-51,

GRZEGORZ BIAŁEK, KRZYSZTOF BURDYNOWSKI, HALINA FOGEL, JOSEF GALLA,

PIOTR OLESZ i współpracownicy

SIEDZIBA REDAKCJI: Biblioteka Publiczna w Sławięcicach, ul. Stefana Batorego 32.

Korespondencję prosimy kierować na adres redaktora naczelnego: 47-230 Kędzierzyn Koźle, ul. Asnyka 17, tel. 0-77-4835251

Redakcja zaprasza wszystkich do współredagowania pisma. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, uwagi, opinie. Osoby mieszkające obecnie za granicą, a zainteresowane systematycznym otrzymywaniem „Gazety Sławięcickiej” prosimy o listowny kontakt z redakcją. Zgromadzone środki przeznaczone są wyłącznie na pokrycie kosztów druku. Z góry dziękujemy Autorzy i redakcja nie pobiera wynagrodzeń.

Skład komputerowy i druk: Zakład Poligraficzny W. Williński, Gliwice, ul. Chopina 6, tel. 231-32-16, 237-55-68

Wieści z Rady Osiedlowej

W grudniu minionego roku Rada Osiedla Sławięcice dokonała podsumowania realizacji zaplanowanych na ten rok zadań i przeglądu problemów koniecznych do wykonania w roku 2002. W spotkaniu tym uczestniczyli władze miasta, przedstawiciele Zarządu Powiatu i liderzy wszystkich organizacji i instytucji naszego osiedla. Wszyscy podkreślali, że był to kolejny trudny rok dla miasta i osiedla, ale są problemy, które muszą być rozwiązane w możliwie krótkim czasie. Rada Osiedla i nasi radni występowali do Zarządu Miasta i na forum Rady Miasta z wnioskami i interpelacjami w sprawach istotnych dla naszego osiedla. Z oficjalnych odpowiedzi władz wynika, że wiele naszych problemów nadal nie zostanie rozwiązanych w bieżącym roku, np. nie będzie adaptacji budynku kina na Dom Kultury, nie będzie sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej, nie będzie utwardzenia dróg gruntowych. A na co możemy liczyć - ostateczna odpowiedź będzie znana po sesji Rady Miasta w dniu 21.03.02 r., na której będzie dokonany podział znacznej nadwyżki budżetowej. Z wiarygodnych odpowiedzi wiemy, że będzie nadal realizowana kanalizacja sanitarna za ponad 1.600 tys. zł - co wystarczy na dokończenie robót do kanału Gliwickiego, wykonana będzie kanalizacja burzowa na ul. Gojawczyńskiej do Wróblewskiego, opracowana będzie dokumentacja na budowę ul. Gojawczyńskiej i Ujejskiego.

W 2001 r. miasto przejęło od ZOZ-u budynek przychodni lekarskiej, przeznaczając na jego remont i modernizację 50.000 zł. Wykonano podjazd dla niepełnosprawnych, wyafelkowano gabinety i łazienki, wymieniono

okna, położono nową wykładzinę, wymieniono część instalacji elektrycznej, podłączono kanalizację, usunięto przeszkadzające drzewa i zbudowano część parkingu. Dzięki tej modernizacji wykonano zalecenia SANEPIDU i nasza przychodnia może nadal funkcjonować. Staramy się o dalsze fundusze, aby dokończyć remont i poprawić estetykę budynku.

Podjęliśmy również starania, aby uruchomić w naszym osiedlu - na bazie przedszkola - tzw. świetlicę socjo-terapeutyczną. W tej świetlicy dzieci z biednych i patologicznych rodzin, pod fachową opieką będą mogły odrabiać lekcje, korzystać z dożywiania, bawić się i uprawiać sport. Obiecano nam, że świetlica zacznie funkcjonować od 1 lipca 2002 r.

W naszej bibliotece wkrótce zamierzamy uruchomić trzy zestawy komputerowe z dostępem do internetu. Pozwoli to wielu dzieciom i dorosłym, którzy nie mają komputerów, skorzystać z różnych możliwości jakie daje internet. Rada nasza w bieżącym roku dysponuje podobnymi funduszami jak w roku ubiegłym - tzn. 15.000 zł. Z tych pieniędzy utrzymujemy lokal biura, dofinansowujemy różne organizacje, organizujemy tradycyjne imprezy i festyny - jak zwykle początek zrobimy 1 Maja: festynem, zawodami strzeleckimi i wędkarskimi. Będziemy również pomagać finansowo w organizacji tradycyjnej cyklostrady. Nie sposób w tak krótkim artykule omówić wszystkich spraw i problemów naszego osiedla, dlatego szeroko i szczegółowo będziemy o tym mówić na dorocznym, ogólnym zebraniu mieszkańców, które odbędzie się w kwietniu br.

Eugeniusz Mrówczyński

Zostatniej chwili



Na sesji Rady Miejskiej w dniu 21 marca br. wybrano nowego Prezydenta miasta Kędzierzyna-Koźla. Został nim dotychczasowy v-ce Prezydent **WIESŁAW FAFARA**.

Gratulujemy!

Redakcja

Felieton o sypialni i okolicach

Czy zauważyliście, drodzy Czytelnicy, że Sławięcice coraz bardziej stają się sypialnią? Owszem, nawet dość wygodną i cichą - z wyjątkiem głównej ulicy rozjeżdżanej przez ciężarówkę pędzącą przez osiedle między autostradą a resztą miasta - ale jednak tylko sypialnią. Miejscem, do którego wraca się na nocleg. Coraz więcej z nas pracuje poza osiedlem - ilość miejsc pracy jest tu coraz mniejsza. To nie dziwi - taka jest ogólnopolska prawidłowość (choć słowo "prawidłowość" chyba nie bardzo jest w tym wypadku stosowne). Nasze dzieci i młodzież na wszystkie dodatkowe zajęcia muszą (jeśli chcą) dojeżdżać najbliżej do Kędzierzyna. Poczta niby jest, ale jakby jej nie było, bo czynna do 16-tej.

W Sławięcicach niewiele się dzieje. Nie ma kina, domu kultury, biblioteka jest coraz trudniej dostępna, zwłaszcza gdy do domu wraca się późnym popołudniem. Nawet wypożyczalni kasety wideo - nie ma. Można iść na spacer do parku, do pobliskiego lasu. Ale gdybyś tak chciał, Czytelniku, odpocząć albo usiąść i uciąć pogawędkę ze znajomymi... O, to już problem. Nie znajdziesz nawet ławki, że nie wspomnę o altankach, czy podobnej małej architekturze parkowej.

Ba, zrobienie zakupów jest tu coraz trudniejsze. Po południu wielu towarów brak, pieczywo nawet jeśli jest - to takie, że następnego dnia rano trudno je jeść. Odzież, obuwia czy artykułów gospodarstwa domowego - nie ma. Lepszych kosmetyków (nawet tych średnich) - brak, książek - nie kupisz. Rozmawiałem na ten temat ze sprzedawcami. Tego

dokończenie na str. 5

Nie zapomnieli



W Niemczech mieszka wiele osób, które całe lata wspomagają naszą parafię św. Katarzyny. Parafianie mieszkający obecnie w Sławięcicach wraz z księżm, proboszczem i wikarym są wdzięczni za okazywaną pomoc. Ufamy, że Pan Bóg wszystko wynagrodzi.

W ostatnim okresie pamiętali o naszej parafii:

- ☐ Arnold GOŁOMBK
- ☐ Barbara i Christian SIEGMUND
- ☐ Lotte NAHLIK
- ☐ Gabriela i Werner NAHLIK
- ☐ Adrian KLOSE

Parafianie

Dziękujemy przyjacioł!

W ostatnim okresie następujące osoby pomogły sfinansować koszty druku "Gazety Sławięcickiej":

- * Państwo Else i Max KAPITZA
- * Pan Josef LANGER
- * Państwo Barbara i Wolfgang LERCH
- * Państwo Weronika i Piotr SZALA
- * Państwo SZIP
- * Pani Agnes BANNERT
- * Pani Gabriela PIECHATZEK
- * Pan Johann BUBALLA
- * Pan Walter BUBALLA

Jak wielokrotnie już pisaliśmy, grono osób redagujących "Gazetę Sławięcicką" czyni to całkowicie społecznie. Trzeba jednak pokryć koszty druku gazety. Gdyby nie pomoc Przyjaciół Sławięc z całego świata oraz finansowe wsparcie Rady Osiedla, istnienie gazety nie byłoby możliwe. Od przeszło 10 lat, dzięki Wam drodzy Przyjaciele - tysiące osób może dowiedzieć się co też nowego dzieje się w Naszej Małej Ojczyźnie!

Redakcja

List otwarty!

Drogi Franku!

Przeczytałam uważnie Twój list do czytelników zamieszczony w 46 numerze "Gazety Sławięcickiej". List ten wyzwolił we mnie potrzebę podzielenia się z Tobą moimi refleksjami. Ks. Jan Twardowski w książce pt. "Nie przyszedłem pana nawracać" pisał: "Własnego kapłaństwa się boję, własnego kapłaństwa się lękam..."

Myślę, że Ty również 25 lat temu miałeś podobne obawy. Wpatrzony w oblicze Boga uwielbiłeś Chrystusowy Krzyż, zaufałeś, uwierzyłeś całym sercem. Papież Jan Paweł II w Orędziu na Tydzień Powołań 2002 roku pisał: "Powołanie do kapłaństwa jest darem cennym i koniecznym." Wybrałeś bardzo piękną, ale jakże odpowiedzialną drogę służenia Bogu i ludziom.

W cytowanym na wstępie liście do czytelników "Gazety Sławięcickiej" dziękujesz wielu osobom za pomoc w zdobywaniu doświadczenia życiowego, w umacnianiu powołania kapłańskiego, w "budowaniu" Kościoła, w głoszeniu powszechności chrześcijaństwa. Pamiętam, iż ktoś wypowiedział mądrze twierdzenie: "z czasem stajemy się dojrzalsi, bo potrafimy dziękować, okazywać wdzięczność i jesteśmy pokorni." Piękne to cechy skomplikowanej ludzkiej osobowości, potrzebne w procesie interpersonalnej komunikacji przy narastającym wygodnictwie społecznym.

Kahlil Gibran pisał: "Wy zaś, którzy otrzymujecie dary, a wszyscy otrzymujecie - nie powiedzcie, by wdzięczność was dusiła, by stała się jarmem dla was, i dla tego, kto udzielił wam darów". Prawdą jest, iż podziękowanie jest najpiękniejszą modlitwą. W tej modlitwie pamiętałeś o Bogu, Rodzicach, o braciach i bratowych, dalszej rodzinie, kapłanach, przełożonych, nauczycielach, słuchaczach, braciach misjonarzach, kolegach, gronie przyjaciół, mieszkańców Sławięcic...

Z pokorą wsłuchiwałeś się w słowa kierowane do Ciebie i o Tobie w czasie modlitwy eucharystycznej w Kościele Św. Katarzyny dzieląc się radością świętowania Srebrnego Jubileuszu Twojego Kapłaństwa. Pamiętaj Franku, iż pokora to jedna z najwartościowszych cnót moralnych człowieka. Utkwiły mi w pamięci ciepłe słowa skierowane do Ciebie przez Dziekana Ks. Jana Piechoczka oraz wzruszające wspomnienia Ks. Biskupa Gerarda Kusza, który w swym wystąpieniu przypomniał Ci słowa Twojej kochanej Matki: "Pamiętaj Franek - masz być skromny". Spełniły się oczekiwania Twojej mądrej Matki. Pomimo zdobytych wielu tytułów naukowych, zawodowych i innych sukcesów potrafisz być skromnym, jesteś sobą. Dostrzegasz zwykłego, prostego człowieka. Patrzysz radośnie w twarz bliźnim, uszczęśliwiasz serca innych. Jakże trafnie Ks. J. Piechoczek w czasie nabo-



żeństwa ku czci zmarłej Dr Marii Felsz mówił o dobrych uczynkach tejże lekarki, podkreślając, iż nie tytuły naukowe, stopnie specjalizacji zawodowej, awanse, zajmowane stanowiska decydują o pamięci o Niej, tylko jej uczynki. Wierzę, że nieprzypadkowo na zaproszeniach z okazji Twojego Srebrnego Jubileuszu zamieściłeś motto: "Troską naszą człowiek, a zbawieniem Bóg". Kilkakrotnie miałam przyjemność uczestniczyć w spotkaniach z Tobą z udziałem pielgrzymów z Teksasu i grona Twoich bliskich. Spotkania te były bardzo radosne i budujące. Siejesz wśród braci nasiona głębokiej wiary, miłości, radości, pokoju. Pięknie ujął to jeden z poetów pisząc: "Rozsiewaj radość w ogrodzie swego brata, a zobaczysz jak ona zakwitnie w twoim ogrodzie". Arcybiskup Damian Zimoń w artykule pt. "Poznać, aby umiłować" stawia pytanie: "W jaki sposób dziś chrześcijanin ma kochać Chrystusa?" Odpowiedź jego zdaniem jest prosta, należy "być bliźnim dla konkretnego człowieka". Słuchałam z podziwem Twych słów wypowiadanych w czasie spotkań o każdym pielgrzymie z Teksasu. Nie tylko poznałeś każdego z nich, ale ich również umiłowałeś.

Spotkania mieszkańców Sławięcic z ludźmi z Teksasu i innymi uczestnikami integrują, łączą, jednoczą, dają nadzieję, wyzwalają najwyższe uczucia, umacniają przyjaźnie, wyzwalają aktywne postawy w poznawaniu kultury innych środowisk, narodów. Ty jesteś ambasadorem w realizacji tych wzniosłych celów i zadań. Możesz się cieszyć, iż tak liczne grono bliskich Ci osób pomaga w organizowaniu Twojego misyjnego pielgrzymowania. W końcowej części Twoich rozważań prowadzisz dialog z samym sobą. Przyznajesz się do błędów, zaniedbań, krzywd... Papież Jan Paweł II w Encyklice "Veritatis Splendor" pisze, że "sumienie jest świadectwem samego Boga, którego głos i sąd przenikają wewnątrz człowieka, aż do tajników jego duszy przywołując do posłuszeństwa." Wyrzuty sumienia otwierają Cię na głos Boga, rozjaśniają serce, tkwią w Tobie, są ręką nadziei i miłosierdzia.

Sięgam myślami wstecz - pamiętam dzień zakończenia roku szkolnego 1963/64, w którym ukończyłeś szkołę podstawową. Byłam Twoją wychowawczynią. Po rozdaniu świa-

dektów szkolnych zostaliśmy w klasie sami - Ty i ja. Oboje płakaliśmy. Co oznaczały te łzy? Mądrzy tego świata mówili: "Jeśli ktoś płacze, nie pytaj, dlaczego? Nie wstydź się tych łez, nie wstydzisz się i Ty. Łzy są symbolem wzruszeń, emocji, głosem duszy i serca. Przypomnę Ci, iż Twój brat Gerard w artykule zamieszczonym w 42 numerze "Gazety Sławięcickiej" pt. "Czy po ślasku idzie płakać?" przyznaje się "Jo! tam był i tysz rzech trocha po ślonku płakał."

Wspominam miłe chwile spędzone z Tobą i innymi absolwentami naszej szkoły w czasie Zjazdu w 1984 roku. Dziękuję Ci, że przyjechałeś z dalekiego Teksasu. Wspólnie z nauczycielami, rodzicami i absolwentami uczestniczyliśmy w Mszy Świętej w Kościele Św. Katarzyny w Sławięcicach. W czasie spotkania w szkole wspominaliśmy przeżycia związane z nauką, ocenami, uczniowskimi psikusami. W rozważaniach przeszłości dostrzegaliśmy trafność słów Siostry Albertynki Magdaleny Kaczmarczyk: "Człowiek dojrzewa i rośnie, starzeje się, a zawsze pozostaje dzieckiem, spragnionym serca". Te pamiętne spotkania zawdzięczamy tym, którzy podjęli się ogromnego trudu organizacyjnego - głównie Gerardowi Kurzajowi i Józefowi Kopolka.

Kończąc skromne rozważania i refleksje. Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Ci abyś tkwił w uwielbieniu Chrystusowego Krzyża, w Nim znajdował wsparcie i światło w rozpalaniu wiary, miłości. Bądź siewcą miłości między ludźmi, buduj międzykontynentalne mosty pokoju, błagaj Boga, aby okazał miłosierdzie potrzebującym. W chwilach trudnych wspomnij tych, którzy łączą się w kręgu życzliwości dla Ciebie. Pamiętaj, że prawdziwych przyjaciół poznaje się nie tylko w potrzebie, ale również w dzieleniu się radością.

Życzliwa i wdzięczna wychowawczyni
Stanisława Świąszek

Telegram



Z przyjemnością
denesimy, że

**pp. Barbara Śliwa
i Adrian Wlaz**

zawarli związek małżeński.

**Nowożeńcom serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności
i błogosławieństwa Bożego
na nowej drodze życia**

składa

Redakcja

Towarzystwo Przyjaciół Sławęcic - zaprasza!



Cyklostrada 2002

Jasne, że znowu pojedziemy! Który to już raz grupa przeszło 100 osób w wieku od 1 do 90 lat wyruszy razem w piękny majowy dzień cieszyć się pięknem naszej rodzinnej ziemi? Po co liczyć! Ważne że ruszamy

1 maja 2002

tj. w środę z placu obok Krzyża w Sławęcicach o godz. 9.00. Organizatorem cyklostrady są założyciele TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SŁAWIĘCIC.

Wspomożenia finansowego na zakup skromnego poczęstunku dokonuje co roku Rada Osiedla. Z góry dziękujemy za pamięć również w tym roku! Zapraszamy oczywiście wszystkich, młodzież, dzieci i starszych. Ważne jest tylko, aby mniejsze dzieci miały opiekunów, a osoby niepełnoletnie zgodę rodziców. Przed startem odbędzie się oczywiście "chrzest" wszystkich uczestników. A więc! Kochane dzieci, wysportowana młodzież, dobre mamy, kochane ciotki, zdrowe ujkі, uśmiechnięte babcie i ołmy i wy wszyscy, którzy jeszcze nigdy z nami nie jechaliście - zapraszamy!

Zapewniamy was, że będziecie młodzi o parę lat, poznacie cuda przyrodnicze naszej okolicy, uśmiejecie się do łez, będą was bolały trochę (cztery litery), ale będziecie szczęśliwi!

Oto trasa wyprawy:



Jak co roku, aby dobrze przygotować naszą rowerową przygodę, konieczne są zapisy, które prowadzi Pani Marysia Swoboda w sklepie „Praktyk” do dnia 25 kwietnia 2002 r.

Gerard Kurzaj

Powstało Towarzystwo Przyjaciół Sławęcic

dokończenie ze str. 1

- Budowanie zgody i życzliwości między ludźmi, zgodnie z chrześcijańską hierarchią wartości.

- Podniesienie na wyższy poziom stanu wiedzy o historii, kulturze i pięknie zamieszkiwanej miejscowości, okolicy i kraju wśród ludzi młodych oraz dawnych, obecnych i przyszłych mieszkańców Sławęcic.

- Działanie na rzecz rozwiązywania żywotnych interesów mieszkańców Sławęcic, dotyczących estetyki miejscowości, ekologii, rozwoju oświaty, szeroko pojętej kultury współżycia, zdrowia i wypoczynku.

Towarzystwo deklaruje w statucie współpracę z samorządem lokalnym oraz innymi organizacjami i instytucjami działającymi w Osiedlu.

Jednym z ważnych celów działania będzie nawiązywanie kontaktów z dawnymi miesz-

kańcami Sławęcic oraz osobami w inny sposób związanymi z tą miejscowością.

Tak naprawdę to Towarzystwo Przyjaciół Sławęcic istniało już w zamysłach wielu osób od 1989 roku. Na bazie tej idei urodziła się również w 1990 roku „Gazeta Sławęcicka”. Obecnie postanowiono formalnie zarejestrować Stowarzyszenie zgodnie z ustawą sejmową. Wszyscy założyciele upoważnili Halinę Fogel, Gerarda Kurzaja i Josefa Gallę do złożenia dokumentów rejestracyjnych w Sądzie Wojewódzkim w Opolu. Towarzystwo jest otwarte na nowych członków. Każdy może do Towarzystwa wstąpić o ile zadeklaruje przestrzeganie Statutu i ma dobrą wolę bezinteresownej pracy. Liczymy na to, że I Walne Zebranie i wybór Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sławęcic odbędą się jeszcze przed wakacjami. Tą radością nowiną podzielił się z Państwem

Gerard Kurzaj

dokończenie ze str. 3

Felieton
o sypialni i okolicach

wszystkiego nie ma, bo się nie opłaca. Ludzie tego nie kupują. A nie kupują, bo jeżdżą na zakupy gdzie indziej. Do Kędzierzyna, Ujazdu, Gliwic, Opola. Jeżdżą, bo w Sławęcicach tego nie kupią. Sytuacja zupełnie, jak w rozmowie Małego Księcia z Pijakiem z książki Saint Exupéry'ego:

„- Dlaczego pijesz?

- Piję, bo się wstydzę.

- A czego się wstydzisz?

- Tego, że piję...”

Zatem wracamy do naszej sypialni coraz później, trochę się pokrzątamy, na dobranoc obejrzymy coś w telewizji - i to wszystko. Znajomych spotykamy gdzieś w hipermarkecie, czasem trafi się spotkanie towarzyskie przy okazji jakiejś uroczystości rodzinnej. Coraz bardziej jesteśmy izolowani, coraz mniej rozmawiamy, coraz mniej czytamy. Boję się, że też coraz mniej myślimy.

Brak czasu? Może tak. Ale pewnie też brak możliwości. No, bo gdzie w Kędzierzynie-Koźlu spędzić kulturalnie czas? Przecież nie samym kinem kultura stoi. Dlaczego nie ma np. koncertów? Odpowiedź, jak wyżej: bo się nie opłaca. Ludzie nie chodzą. Może bilety są za drogie? A kto chodzi - na przykład - na koncerty z cyklu „Artystyczne co nieco” w kozielskim Domu Kultury? Tam wstęp jest bezpłatny, a poziom imprez - całkiem, całkiem! Zatem - dlaczego? Czy to nie dlatego przypadkiem, że tak jest wygodniej? Że wygodniej jest usiąść w kapciach i podglądać życie innych - w serialach brazylijskich albo domach pełnych kamer i mikrofonów? Tam to się toczy prawdziwe życie. A jakie ciekawe rozmowy! Można w tym uczestniczyć bez żadnego wysiłku intelektualnego. Słuchanie nie absorbuje. To tylko żeby coś powiedzieć, trzeba najpierw pomyśleć. Zdobyć się na własne zdanie, wyartykułować je w miarę poprawnie i zrozumiale. Czasem nawet trzeba je umieć obronić w dyskusji! Znaleźć argumenty dla swoich tez i kontrargumenty dla tez adwersarzy. Po co to wszystko?! Po co? Po to, żeby nie dać się ogłupić. Żeby nie pozwolić nikomu na manipulowanie nami. Żeby mieć świadomość i wiedzieć, czego chcemy, a nie - żeby nam ktoś coś wmawiał. Żeby różnić się - wybaczyć, Czytelnicy - od stada baranów. Ludzi od zwierząt odróżnia, między innymi, umiejętność rozmowy.

Oglądałem niedawno transmisję koncertu z tegorocznego wrocławskiego Festiwalu Piosenki Aktorskiej. Usłyszałem tam z ust konferansjera takie mniej więcej słowa o historii muzyki: „Za początek muzyki możemy przyjąć moment, kiedy pierwotny człowiek wziął do ręki dwa patyki i uderzył jednym o drugi. Rozległ się dźwięk. Później był Bach, Beethoven, Chopin, Beatlesi... Jednak słuchając dziś muzyki, często odnoszę wrażenie, że historia zatoczyła wielkie koło.”

Oby ta zabawna opowiastka konferansjera nie stała się zbyt uniwersalna.

Krzysztof Burdynowski

FOTO OKO



Nasz reporter wprosił się na uroczystość 50-lecia urodzin, obchodzonych przez pana Piotra Jońcę. Jak widać na zdjęciu - małżonka Elżbieta też była w tym dniu w dobrym humorze! Sto lat panie Piotrze! Rocznik 1952 to "twarde" chłopcy!



Ale nas zasypało tej zimy. Na zdjęciu, droga w Jaryszowie.



Budynek na stadionie przy ul. Sadowej w styczniu 2002.



Młodzi przyjaciele kierowcy! Znowu mamy wiosnę!
Zdejmijcie nogę z gazu! Szkoda życia.
Na zdjęciu drzewo na zakręcie przed Raszową.

Foto. G.K.

OBSERWACJE

📷 Laboratorium fotograficzne Cewecolor budowane w Sławięcicach od 11 maja 2001 r. już w kwietniu 2002 r. rozpoczyna działalność. Jest to wielkie wydarzenie dla naszego miasta i całego województwa. Nowoczesne, profesjonalne laboratorium zdolne wyprodukować aż 1 milion zdjęć w ciągu 1 doby, obsługiwać będzie całą południową Polskę. Postaramy się od czasu do czasu informować naszych czytelników co dzieje się w tym nowoczesnym przedsiębiorstwie.

📷 Sławięcicki Zespół Szkół Chemicznych wydał kolorowe broszury ciekawie informujące o historii szkoły, kierunkach kształcenia i planach na przyszłość. Ciekawy pomysł ułatwiający młodzieży podjęcie decyzji o dalszym kształceniu.

📷 Stawiam dobrą kolację temu kto pierwszy udzieli mi informacji o przynależności administracyjnej odcinka drogi asfaltowej ze Sławięcic do Zalesia (w kierunku autostrady). Gdy droga była zasypana śniegiem i nieprzejezdna - próbowałem to ustalić telefonicznie - bez rezultatu. Do drogi nie przyznaje się ani Koźle ani Strzelce, ani Głubczyce. Mówiono coś o Oleśnie! Może ktoś pomoże!?

📷 W styczniu br. w sali "Night Club 2000" odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze Koła DFK Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w Sławięcicach. Członkom przedstawiona została działalność koła w 2001 r. oraz plan pracy na rok 2002. Po zebraniu uczestnicy spędzili czas w kameralnej atmosferze przy kawie, pysznym ciastku i tańcach. Dominowała „muzyka” z tamtych lat.

📷 Dnia 8 lutego br. Ochotnicza Straż Pożarna w Sławięcicach zorganizowała swoje zebranie sprawozdawcze. W zebraniu oprócz członków OSP uczestniczyli zaproszeni goście - władze miasta i osiedla, radni oraz przedstawiciele Nadleśnictwa i Państwowej Straży Zawodowej w Kędzierzynie Koźlu. Władze wysoko oceniły działalność sławięcickiej OSP.

📷 Mieszkańcy ulicy Sławięcickiej i użytkownicy tej drogi negatywnie oceniają remont bieżący i częściowy powyższej drogi krajowej po tegorocznej zimie. Nierówne "łatanie dziur" jest powodem drgań przylegających domów i zwiększenia hałasu, co bardzo dokucza przede wszystkim mieszkańcom i użytkownikom tej ulicy.

📷 Młody mieszkaniec Sławięcic Arkadiusz Szewerda zdobył złoty medal w rozgrywkach siatkówki, jako junior zespołu MOSTOSTAL AZOTY. Brawo Arek!

📷 Zlikwidowano zakładowe śmietnisko zlokalizowane na polach między Ujazdem a Sławięcicami. Powstaje jednak nowe dzikie miejsce na składowanie śmieci. Jest to lasek wzdłuż drogi, przez Piaski do Ujazdu. Pисaliśmy już o tym miejscu wielokrotnie. "Odważnych" na wyrzucanie śmieci w workach foliowych ciągle nie brakuje! Prosimy Straż Prezydencką o interwencję!

📷 Inne dzikie wysypisko rozszerza się od lat "na łąkach", za zabudowaniami przy ul. Sławięcickiej - obok "Cukierenki". Za czasów gminy Sławięcice były to piękne zielone tereny! Dzieci chodziły tędy do szkoły! Jestem prawie pewny, że żadna instytucja nawet nie spróbuje znaleźć tego miejsca! A może się mylę? Oby! Apeluję do Rady Osiedla, Straży Miejskiej, Pana Prezydenta, Radnych o przerwanie tego działania!

📷 Zapraszam wszystkich na spacer, na dawne pole, przy ul. Kasprowicza. Powstają tam piękne nowe domy! Czyżby realizowały się już moje sny o powstaniu nowego Osiedla na 400-tu działkach? Nowych mieszkańców Sławięcic serdecznie u nas witamy i już dziś... zazdrościmy wspaniałego widoku na całe osiedle.

📷 Nasi sąsiedzi w Ujeździe kończą budowę nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Mieszkańcy Sławięcic z części osiedla "za kanałem" patrzą na to zazdrosnym okiem, ponieważ w 2002 roku gmina K-Koźle nie będzie miała pieniędzy na rozpoczęcie prac na tych ulicach!

dokończenie na str. 8

Wieści z Rady Osiedlowej

Ośrodek Zdrowia - szczęśliwy finał

Jak już informowaliśmy mieszkańców Sławęcic w numerze sierpniowym ubiegłego roku, do końca roku 2001 miały zakończyć się prace związane z adaptacją pomieszczeń Ośrodka Zdrowia w Sławęcicach. Przychodzący do przychodni pacjenci zauważyli, że zmiany są duże.

Decyzje podjęte przez Radę Powiatu i Radę Miasta zostały wprowadzone w życie. Miejski Zarząd Budynków Komunalnych przejął w użytkowanie od SP ZOZ Kędzierzyn-Koźle budynek Ośrodka Zdrowia i w oparciu o uchwalone i przekazane przez Radę Miasta środki, po rozstrzygnięciu przetargu przystąpił do prac modernizacyjnych.

Wymieniono okna, podłogi zostały pokryte specjalną wykładziną, wykafelkowano ubikację, umywalnię i gabinet zabiegowy, podłączono cały budynek do sieci kanalizacyjnej, zmodernizowano instalację elektryczną. Wykonano przebudowę werandy z tyłu budynku robiąc dodatkowe wejście, do którego prowadził podjazd dla osób niepełnosprawnych. W związku z budową podjazdu dokonano całkowitej zmiany otoczenia budynku. Wycięto przeszkadzające w ruchu i zagrażające bezpieczeństwu krzewy i drzewa, usunięto płot uzyskując w ten sposób poszerzony i równy (wyłożony kostką) chodnik.

W tym miejscu należy gorąco podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do takiego pomyślnego zakończenia problemu, a w szczególności:

- Zarządowi i Radnym Miasta Kędzierzyna-Koźla - za podjęcie odpowiednich decyzji i wprowadzenie ich w życie

- Radnym ze Sławęcic: **Januszowi Klimkowi, Josefowi Galla i Ernestowi Pawelczykowi**, którzy całą sprawę odpowiednio pilotowali i prowadzili, a bez ich zaangażowania być może nie udało się przebić przez skomplikowane procedury

- Radzie Osiedla, a szczególnie Przewodniczącemu **Eugeniuszowi Mrówczyńskiemu** za zaangażowanie i stały kontakt i pomoc,

- Pracownikom MZBK za sprawne przeprowadzenie spraw urzędowych

- Kierownictwu i pracownikom firmy "M plus" wykonującej prace adaptacyjne.

Do całkowitego dostosowania pomieszczeń do wymogów określonych przez Ministerstwo Zdrowia dla tego typu obiektów pozostało jeszcze zaprojektowanie i wykonanie ubikacji dla osób niepełnosprawnych, modernizacja drzwi wejściowych i całego podejścia do budynku oraz oświetlenia. Ostatnim etapem prac, jeśli oczywiście będą na to środki, będzie wymiana instalacji centralnego ogrzewania. Natomiast palącą sprawą jest naprawa przeciekającego dachu.

Mamy nadzieję, że w budżecie Rady Miasta na rok 2002 znajdzie się skromna kwota niezbędna do wykonania pozostałych prac.

GB

Na Pielgrzymi Szlak do Częstochowy

"Panie, naucz nas się modlić" (Ł.K. 11, 1)

Starsi bracia pielgrzymi gorąco zapraszają na kolejną już pieszą pielgrzymkę ze Sławęcic do Częstochowy.

W tym roku idziemy w drogę przyjmując jako główny temat prośbę apostołów "Panie, naucz nas się modlić! Tym razem spróbujemy dzielić się wspólnie naszymi trudnościami, doświadczeniami w modlitwie.

Oczywiście każdy z nas pójdzie także z własnymi sprawami, we własnych intencjach, o które razem będziemy prosić we wspólnych modlitwach.

Prosimy o zabranie ze sobą oprócz normalnego ekwipunku pielgrzyma: "Drogi do nieba" i Pisma Świętego.

Wyruszamy na trasę 24 czerwca 2002 (poniedziałek) po Mszy Św. w kościele św. Katarzyny w Sławęcicach. Rozpoczęcie Mszy św. o godz. 7.00.

Powrót 27.06.2002 r. w czwartek ok. godz. 17.00.

Przewóz bagażu zapewniony.

Tradycyjnie już zapraszamy na spotkanie w Częstochowie, u stóp Jasnej Góry w szerszym gronie zarówno wieczorem 26.06 jak i w ostatni dzień na wspólną Mszę Św. i Drogę Krzyżową innych mieszkańców Sławęcic.

Pielgrzymi: **Kasia i Grzegorz**

PS. Według najnowszych wiadomości w pielgrzymce pragnie wziąć udział nasz ksiądz Wikary. Witamy gorąco w gronie sióstr i braci pielgrzymów. **Szczęść Boże!**



Zobrad Rady Parafialnej

Dnia 3-go marca pod przewodnictwem ks. Proboszcza odbyło się spotkanie Rady Parafialnej. Krótko podsumowano wykonanie zaplanowanych prac, o których zresztą ks. Proboszcz informował wcześniej wszystkich parafian. Do najważniejszych należały: wymiana 21 okien i drzwi wejściowych na plebanii, remont i uruchomienie zegara oraz dzwonów, wymiana witraży w przedsionku Kościoła i jednego w prezbiterium. Realizacja tych zadań pochłonęła kwotę ponad 61 000 PLN.

Więcej czasu poświęcono zamierzeniom na rok 2002.

Zasadniczo głównym celem w bieżącym roku będzie plebania czyli remont elewacji. Koszt tych prac zależał będzie między innymi od decyzji konserwatora zabytków w sprawie odtwarzania wszystkich elementów tynku oraz jakie prace będziemy mogli wykonać we własnym zakresie.

Ilość remontowanych dalszych witraży w prezbiterium uwarunkowana jest także od tego jakie środki przeznaczy Rada Miasta na utrzymanie zabytków i ile z tej kwoty przypadnie kościołowi św. Katarzyny. W każdym razie miło słyszeć, że nasi Rajcowie pamiętają o nielicznych zabytkach naszego miasta

Na cmentarzu zostanie zainstalowany duży kontener na śmieci i tym samym zniknie problem oczyszczania co jakiś czas cmentarnego śmietnika. Czekają nas także usunięcie pni po ściętych na placu kościelnym drzewach.

Poruszono także sprawę budowy domu pogrzebowego przy naszym cmentarzu. Temat może trochę odległy w realizacji, ale życie i przepisy wymuszają nowe rozwiązania. W zasadzie sprawy lokalizacji, własności gruntu itp. są już pozatławiane pozytywnie. Pozostaje jeden najważniejszy problem - zebrać fundusze.

Omówiono także sprawę terminu pielgrzymki pieszą ze Sławęcic do Częstochowy oraz inne wnioski związane z działalnością duszpasterską.

GB

ODESZLI...

- † **ALFRED KASPERCZYK L. 47**
- † **HORST SZIP L. 66**
- † **JANINA SCHOENGART L. 35**
- † **PAULINA WARZECHA L. 81**
- † **IGNACY KUHNWZAK L. 82**
- † **ELŻBIETA GÓRAK L. 82**
- † **RÓŻA STĘCHŁY L. 61**
- † **MARIA KUSIDŁO L. 82**
- † **MONIKA SOSNA L. 78**

WYRAZY SZCZEREJEGO WSPÓŁCZUCIA RODZINOM
ZMARŁYCH

SKŁADA REDAKCJA

Sławięcicki generał

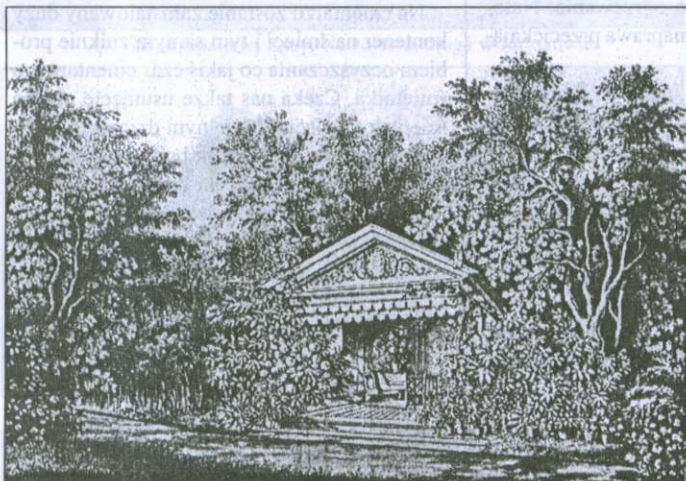
Na początku XIX wieku właścicielem Sławięcic jest książę senior Friedrich Ludwig zu Hohenlohe. W wieku 60 lat, po wielu wojennych zawieruchach doszedł do stopnia generała. Jako właściciel Sławięcic



Książę Fryderyk Ludwik
von Hohenlohe - Ingelfingen
K. Scheffler.

rozwinął tutaj przemysł hutniczy, wybudował piec wapienny, założył zakład papierniczy oraz był inicjatorem budowy kanału gliwickiego. Książę generał dbał bardzo o upiększanie parku angielskiego, wyposażając go w egzotyczną roślinność. Sprowadził do Sławięcic różnych fachowców, co przyczyniło się do podnoszenia wiedzy rzemieślniczej miejscowej ludności. Do dziś pozostały w Sławięcicach wspaniałe aleje dębowe, lipowe i kasztanowe - dzieło ogrodników księcia. W bliższej i dalszej okolicy Friedrich Ludwig zakładał fabryki blach, łyżek, luster i drutu. Gdy syn generała ukończył 19 lat ojciec podarował mu zamek w Koszęcinie. W promieniu 80 km od Sławięcic książę generał był właścicielem ponad 10-ciu wspaniałych pałaców i zamków.

Wyszukał: Piotr Olesz



Ernest Wilhelm Knippel - Weranda obok ptaszarni
- pośród róż i egzotycznej roślinności - z Muzeum w Gliwicach.

Pani MARGARETE MAINUSCH

wierna Czytelniczka "Gazety Sławięcickiej"
z Leverkusen w Niemczech
12 kwietnia br. obchodzić będzie

70-te urodziny

Z tej okazji wszelkiego dobra,
błogosławieństwa Bożego i zdrowia

życzą

córki Gabriele i Bernadette
z rodzinami

OBSERWACJE

dokończenie ze str. 6

☞ Ulica 8 Marca wygląda jak najgorsza syberyjska przeprawa przez tundrę! Rzeka po deszczu, lodowisko po mrozie, grzęzawisko na wiosnę! Podatki identyczne dla mieszkańców, jak te płacone przez właścicieli posesji w Koźlu czy Kędzierzynie!!!

☞ Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 16 wydali w formie broszury zbiór wierszy, napisanych przez samych uczniów. Książeczka nosi tytuł "Bo do nas należy świat...". Ciekawa i pouczająca to praca, zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Do nabycia w szkole! Zachęcam!

☞ Redakcja "Gazety Sławięcickiej" wyróżniono dyplomem "Przyjaciel Szkoły". Miało to miejsce na uroczystości podsumowania pracy szkoły za pierwszy semestr roku szkolnego 2001/2002. Bardzo dziękujemy!

☞ Nikt nie kontroluje szalonej szybkości z jaką jeżdżą niektórzy kierowcy na ul. Sławięcickiej! Od kilku miesięcy ruch na tej drodze znacznie wzrósł z powodu otwarcia autostrady.

Obserwowali: Gerard Kurzaj i Josef Galla

Śniło mi się, że...



☞ Przeczytałem straszne ogłoszenie prasowe: "Syndyk Masy upadłościowej przedsiębiorstwa o nazwie Rzeczpospolita Polska ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż..."

☞ Sąd Najwyższy w Warszawie po raz kolejny odrzucił wniosek o ukaranie sprawcy zabójstwa popełnionego na Bliskim Wschodzie przez niejakiego KAINA. Obrońcy KAINA wiedząc o tym, że w kraju nad Wisłą prawa oskarżonego są niekiedy większe niż ofiary właśnie tutaj postanowili przemieścić proces...

☞ Jechałem samochodem przez całe Niemcy i widziałem przy drogach pełno ogromnych tablic ogłoszeniowych z napisami "Arbeit in Polen, tel.0048-77-....."

☞ Starosta Kędzierzyńsko-Kozielski polecił przyjąć do Zespołu Szkół Chemicznych kolejnych 25 nauczycieli z powodu ogromnego wyżu demograficznego zalewającego powiat...

☞ Wodociągi Miejskie w K-Koźlu podpisały w Sławięcicach ostatnią umowę na odbiór ścieków sanitarnych. Zasypano ostatnie szambo przy ul. Filipa Pieli...

☞ Wszystkie zajęcia należące do gminy Ujazd i te zapisane w osiedlu Sławięcic spotkały się w nocy na polu Bertholda nad Kłodnicą. Obradowano nad wejściem do Unii Europejskiej. Rano wszystkich rozgonił Utoplec i nie doszło do podjęcia uchwały.

Śnił: Gerard Kurzaj

Laurka

Kochanym Rodzicom i Dziadkom
państwu

Julii i Pawłowi Majnusom

z okazji 81 i 87 urodzin

- życzenia zdrowia i Błogosławieństwa Bożego

składa

córka, zięć, wnuczka i wnuki



Kącik historyczny



Widokówka Sławęcie sprzed 1945 r.

Od lewej: dawna "Lindenstrasse" (obecnie ul. Wróblewskiej), ul. Sławięcicka - była piekarnia "Schmolke" (obecnie piekarnia "U STACHA"), kościół i szkoła, staw przy zamku (obecnie strzelnica sportowa) i poczta.



Na zdjęciu: Przedszkolaki ze Sławęcie w 1938 r. z rodzicami przed budynkiem przedszkola, który znajdował się przy obecnej ul. Orkana.

Wyszukał: Josef Galla

Laurka

Szczególne życzenia
z okazji 90-tych urodzin

pani Cecylii JASTRZĘBSKIEJ

wszelkiej pomyślności i zdrowia na dalsze lata życia
składa Redakcja

Gratulacje

Najstarszej mieszkance naszych Sławęcie

pani Monice WIECZOREK

z okazji 96-tych urodzin, zdrowia
oraz wszelkiej pomyślności

życzy Redakcja



Dąb szypułkowy



Lokalizacja: Park w Sławęcie, około 40 m w lewo od alejki między mostkiem dla pieszych na rz. Młynówce a kościołem

Dane: Wiek około 155 lat, obwód 385 cm, średnica na wys. 1,3 m nad ziemią 120 cm, wysokość 25 m, średnica korony 18 m

J. Galla



Humor zeszytów



- Serce znajduje się na mostku.
- Kochanowski opisuje lipę rosnącą w jego utworze.
- Izabela była wrzodem, ropiejącym na ciele Wokulskiego.
- Bogumił kichał Barbarę przez całe "Noce i dnie" Dąbrowskiej.
- Makbet opierał się na mordzie.
- Egipcjanie balsamowali ludzi, żeby się człowiek nie rozchorował w trumnie.
- Samouk to taki, za którego lekcji nie odrabiają rodzice.
- Starzy ludzie poumierali i w ten sposób zlikwidowano analfabetów.
- Joanna d'Arc była jedyną dziewczyną we Francji, za co też poniosła karę.
- We wsi panowała ciemnota, a także wójt.
- Za czasów fanfaronów żywi balsamowali umarłych. Egipcjanie w ogóle mieli zwyczaj zabijania żywych by z nich zrobić mumie.
- Najbardziej znanym Hebrajczykiem był Mojżesz, który żył w pierwszej części Biblii.

Wyszukał: Grzegorz